Nr. 80. Niedziela, 7. Kwietnia 1901. Rok 91.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K. miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** przenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 marca b. r. zamianować najmiłościwiej posiadającego tytuł i charakter radcy Dworu, starszego radcę skarbu, Jana Kasprzyszaka, radcą Dworu w okręgu lwowskiej krajowej Dyrekcyi skarbowej i nadać starszemu radcy skarbu tejże Dyrekcyi, Karolowi Fritzowi, tytuł i charakter radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

P. Prezydent Ministrów jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował wicesekretarza ministeryalnego w Ministerstwie spraw wewnętrznych, Stanisława Grodzickiego, starostą w Galicyi.

Prezydyum c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało poborcami podatkowymi w IX. klasie rangi kontrolorów podatkowych: Franciszka Gnädingera, Karola Wałka, Filipa Bilyka, Michała Świcarskiego, Eugeniusza Karpińskiego, oficyała podatkowego Antoniego Topolnickiego, kontrolorów podatkowych: Juliana Sawczyńskiego, Szymona Kowalczuka, Franciszka Dudka, oficyała podatkowego Maryana Pakosza i kontrolorów podatkowych: Michała Wojtasiewicza, Izaka Schreibera i Marka Zajączkowskiego;

dalej kontrolorami podatkowymi w X. klasie rangi oficyałów podatkowych: Alfreda Piechowicza, Jana Wiemutha, Ubalda Pechnika, Maryana Rayskiego, Gustawa Mazura, Michała Pykosza, Michała Stawińskiego, Tytusa Jaworskiego, Kazimierza Herbsta, Bazylego Hawryłowa, Antoniego Podfilipskiego, Marcina Bujaka, Feliksa Banasia, Leona Łomeja, Jakóba Krynickiego, Zygmunta Błockiego, Franciszka Fereka, Franciszka Święcha, Wojciecha Mrozka i Szymona Gockiego;

następnie oficyałami podatkowymi w X. klasie rangi kontrolora podatkowego: Stanisława Szaynowskiego, tudzież adjunktów podatkowych: Stanisława Rotha, Ludwika Pieńczakowskiego, Stanisława Turkiewicza, Emila Gdulę, Benedykta Kossaka, Franciszka Sołtysa, Franciszka Kalika, Ludwika Stiebera, Władysława Tyszarskiego, Bronisława Dubielowskiego, Stanisława Skrzyszkowskiego, Eugeniusza Freundlicha, Karola Heftera, Mikołaja Gawańskiego, Michała Żukowskiego, Henryka Pfeila, Edwarda Wysokiego, Emila Woryka, Kosmę Fedynę, Michała Daniszewskiego, Jana Mozołowskiego, Piotra Bocheńskiego, Emila Żukowskiego i Józefa Moskala;

wreszcie adjunktami podatkowymi w XI. klasie rangi praktykantów podatkowych: Stefana Piotrowskiego, Włodzimierza Perfeckiego, Franciszka Wolfa, ukwalifikowanego podoficera rachunkowego I. klasy 17 pułku piechoty obrony krajowej Karola Niwickiego, praktykantów podatkowych: Jana Dronowicza, Huberta Schmidta, Włodzimierza Kozankiewicza, Aleksandra Karpiaka, Romana Lipińskiego, Michała Dąbrowskiego, Aleksego Hoszowskiego, Tadeusza Krynickiego, Kazimierza Heinricha, Franciszka Moreau, Maksymiliana Sienkiewicza, Włodzimierza Gradzińskiego, Edmunda Borzęckiego, Juliana Eislera, Tadeusza Stesłowicza, Jakóba Zobaczewskiego, Jana Durbakiewicza, Bazylego Sekretę, Józefa Kordubę, Ambrożego Kamińskiego, Jana Nikiforuka, Jana Mazikiewicza, Teodozego Kalinicza, Józefa Stökla, Bolesława Dębickiego, nadstrażników skarbowych: Gabryela Witomskiego i Józefa Grąbczewskiego, dyetaryusza urzędu podatkowego Józefa Deiblera i kalkulanta rachunkowego Stanisława Olpińskiego.

Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało prowizorycznego adjunkta kasowego Wiktora Jacyka, stałym adjunktem kasowym w IX. klasie rangi, a oficyała kasowego Jana Durskiego prowizorycznym adjunktem kasowym przy głównej kasie krajowej we Lwowie, zaś oficyałów kasowych Władysława Szymańskiego i Stefana Polańskiego kasyerami w IX. klasie rangi przy filialnej kasie krajowej w Krakowie.

Dalej zamianowało Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu we wspólnym etacie urzędników głównej kasy krajowej we Lwowie i filialnej kasy krajowej w Krakowie: prowizorycznych oficyałów kasowych Mieczysława Patraszewskiego i Augusta Kłodnickiego tudzież adjunkta podatkowego Jana Soniewickiego stałymi oficyałami kasowymi w X. klasie rangi, a asystenta kasowego Aleksandra Dawidowicza tudzież adjunkta podatkowego Stefana Iwasieczkę prowizorycznymi oficyałami kasowymi; wreszcie prowizorycznych asystentów kasowych Stefana Petryńskiego i Aleksandra Simona stałymi asystentami kasowymi w XI. klasie rangi, a praktykantów podatkowych Maryana Bladowskiego i Michała Wilczka oraz praktykanta rachunkowego Michała Robaka prowizorycznymi asystentami kasowymi.

Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało w etacie osobowym zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie adjunktów salinarnych: Jana Bartusia, Piotra Lisienieckiego i Teofila Cholewę zarządcami górniczymi w IX. klasie rangi, zaś elewów górniczych Wilhelma Manna i Maksymiliana Aleksandra dw. im. Wielkopolskiego, tudzież elewa górniczego zarządu salinarnego w Hallstatt Mirosława Laureckiego i asystenta inżynieryi w Dombrowie Stanisława Skoczylasia adjunktami salinarnymi w X. klasie rangi, wreszcie kontrolora urzędu sprzedaży soli w Kaczyce Stefana Pappa kasyerem salinarnym w IX. klasie rangi.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego Meyera Józefa Heilperna z Brodów do Podwołoczysk.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów zezwoliła na zamianę miejsc służbowych oficyałowi pocztowemu Michałowi Zawejskiemu z Krakowa i asystentowi pocztowemu Władysławowi Domiczkowi ze Lwowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 kwietnia.

W tym roku nie można mówić o „przedświątecznej ciszy" w świecie politycznym. Dwie główne sprawy składają się na to, iż

---

26)

VANITAS.

XII.

(Ciąg dalszy).

Pani Luboniecka zwróciwszy temat rozmowy na właściwe tory, już o lekcyi rysunków wcale nie wspomina, gdyż przedmiot ten, przywodzący na pamięć obecną chwilę, musiałby niechybnie rozbudzić ich ze snu uroczego, ona zaś pragnie, aby zakochani śnili jak najdłużej, śnili dopóty, póki rzeczywistość nie zniknie im całkowicie z przed oczu. Podniósłszy zatem rzeźbiarski talent Romana rzuca mu pytanie, co sądzi o nowych prądach w sztuce plastycznej, w porównaniu z klasycznymi wzorami, na które napatrzył się do syta podczas swej artystycznej wycieczki po Włoszech, Francyi, Niemczech i Szwajcaryi. O tych prądach nowych nasłuchała się i naczytała już nieraz do znudzenia i z pewnością zostawiłaby je w spokoju, gdyby nie to, że z nich jakiemś krótkiem zręcznem pytaniem łatwo przeskoczyć na samą podróż Romana po Włoszech i Francyi i zmusić go do dłuższego opowiadania. A Roman, o ile czuł się swobodnym, umiał opowiadać płynnie, szeroko i malowniczo, w dodatku umiał porywać i przykuwać do siebie słuchaczów nie tylko barwnymi obrazami, ale i swym dźwięcznym, melodyjnym głosem, swą potęgą wymowy.

Wiedząc o tem pani Luboniecka załatwiła się krótko z charakterystyką nowych prądów w plastycznej sztuce, skinęła główką na znak zapewnienia, że już wszystko wie co w tej mierze jest jej niezbędnem do zbawienia i kazała opisać sobie Wenecyę z jej lagunami, kościołem świętego Marka, pałacem dożów, mostem westchnień i wszystkiemi osobliwościami, o których zwykle lubią mówić szeroko ci, co zwiedzali ową sławną nadmorską syrenę. — Roman nie dał się długo prosić, wiedząc że Anka lubi jego opowiadania.

To też minuty płynęły szybko, łączyły się w dziesiątki i setki, a Roman trzymany na wodzy podstępnemi pytaniami pani Halszki, opowiadał i opowiadał bez końca. Anka nie wyjeżdżała nigdy dotąd z kraju, więc opowiadanie w dwójnasób ją zajmowało, raz że dawało jej garść nowych, świeżych wrażeń, powtóre płynęło z ust ukochanego człowieka. Dopiero, gdy w saloniku poczęło ściemniać się na dobre i gdy wszedł służący z zapaloną lampą, Anka ocknęła się i uderzyła w dłonie:

— A lekcya rysunków! — zawołała. — Któraż to godzina?

— Piąta — odparła Halszka spokojnie. — No, cóż wielkiego. Dziś możemy jeszcze trochę poleniuchować. Naukę rozpoczniemy seryo dopiero pojutrze. Nie można przecież tak od razu zabrać się do pracy, bo byśmy zbyt wcześnie w dobrych chęciach ustały. — Zwracając się zaś do Romana, zapytała. — Z Neapolu udał się pan do Genui a stamtąd, jeżeli się nie mylę, na francuską Rivierę.

— Tak. Spędziłem kilka tygodni w San Remo, Nizzy i Marsylii, potem na Orlean udałem się do Paryża.

— A prowansalskich trubadurów spotkałeś pan po drodze?

— Widziałem już tylko ich nikłe cienie.

— Proszę, słuchamy.

I Roman opowiadał dalej o uroczych piosnkach prowansalskich, nuconych przy dźwiękach mandoliny, na tle skalistych morskich wybrzeży i wszystkich cudów przyrody tego zakątka ziemi raj przypominającego.

Opowiadania jego przeciągnęły się do godziny siódmej.

Wreszcie Anka wstała z silnymi wypiekami na drobnej twarzyczce, ale już zupełnie swobodna, rozbawiona i wesoła

— Dziękuję panu — rzekła, podając Romanowi rękę — dawno już nie spędziłam tak mile szarej godziny. Ciocia będzie z pewnością burczała, ale niech burczy, co to szkodzi....

— Pojadę z tobą — wmieszała się Halszka. — Z ciocią rozmówię się na rozum, przyjmę gromy na siebie i wszystko będzie w porządku.

Kazała podać sobie futro, obdarzyła Romana na pożegnanie wesołem spojrzeniem, w którem kryły się słowa: „bądź dobrej myśli", i pospieszyła za wychodzącą Anną.

Roman stał dłuższą chwilę w saloniku pani Halszki przy stole, z oczyma utkwionemi w drzwi, przez które wyszły kobiety, i rozmarzony dumał. Ocknąwszy się wreszcie, wrócił do pracowni. Tu zastał Kawińskiego śpiącego w staroświeckim, szerokim fotelu. Paczkę zapałek trzymał genialny architekt w jednej ręce, w drugiej, zwisłej przez poręcz, ogarek papierosa, który dziwnym sposobem, nie wypadł mu z palców. Pięć próżnych butelek stało rzędem między kartonami, jedna zaś śmielsza od innych zalazła aż na karton i tam, chcąc widocznie zaspokoić ciekawość, rozsiadła się wygodnie w samym środku fasady nowego pałacu sztuki, w stylu gotyckim pomyślanego.

XIV.

Tylko początek czynu wydaje się trudnym. Stwierdził to Roman obecnie na sobie.

Kiedy Kawiński rzucił myśl rozwiązania pałacu sztuki w stylu gotyckim, zdawało mu się w pierwszej chwili, że będzie to jedna z licznych chwilowych zachcianek genialnego przyjaciela, zachcianek rodzących się szybko a jeszcze spieszniej gasnących — tymczasem w miarę, jak cały ciężar pracy na jego głównie spoczął barkach, przekonał się, że takie właśnie fantazyjne rozwiązanie problemu, będzie nietylko najpiękniejsze ale i najstosowniejsze.

Kawiński rzucił wspaniały pomysł i ustał. Po krótkim wysiłku pracy, nawiedziła go „trzydniówka" w trzech nawrotach, po których uczuł się na dalszy tydzień niezdolnym do jakiejkolwiek systematycznej roboty, Roman więc zamknął się w pracowni i nie pytając już o nic Stefana, postanowił sam skończyć dzieło przed oznaczonym terminem konkursu. U Kawińskiego zapał twórczy wybuchał nagle jak rakieta, rozświetlał horyzonty i ginął, u Romana przeciwnie, zrazu chłodny, badający, sceptyczny, wzrastał w miarę wgryzania się w dany przedmiot i dochodził do zenitu pod sam koniec dzieła.

Kawiński nie rozumiał słowa „wytrwałość" — Czerzca nie chciał rozumieć co to „zmęczenie".

Piętnastogodzinowa praca dzienna nad nowym projektem, nie nużyła go wcale, a jedyną rozrywką, jedyną chwilą wytchnienia były mu owe niezrównane lekcye rysunków z Anką i panią Luboniecką.

I tu także przekonał się Roman, a z nim także i Anka, że tylko początek trudnym bywa.

(Ciąg dalszy nastąpi)

K. Rojan

w sezonie najwięcej zazwyczaj w całym roku spokojnym jest sporo materyału do politykowania i rozważania sytuacyi międzynarodowej, mianowicie „przypadkowe“, jak powiadają relacye urzędowe, spotkanie się kanclerza cesarstwa niemieckiego hr. Buelowa z prezesem gabinetu włoskiego Zanardellim i uroczystości w Tulonie z okazyi zapowiedzianego tam na drugi dzień po świętach Wielkanocy przyjazdu z wielkim orszakiem prezydenta republiki francuskiej Loubeta. Co się tyczy zjazdu dwóch kierujących mężów stanu państw wchodzących w skład aliansu pokojowego, to pomimo zapewnien o jego przypadkowości, ogólne jest przekonanie, że w obecnych stosunkach ma on doniosłe znaczenie. Jak wiadomo ostatnie tygodnie były wypełnione żywą ze strony dzienników francuskich kampanią przeciw trójprzymierzu i przy tej sposobności pokazało się, że w pewnej części prasy włoskiej znalazła ona sympatyczne echo. Objaw ten nie minął bez wrażenia w opinii cesarstwa niemieckiego i nie brakło też głosów domagających się rychłego wyjaśnienia, o ile obiegające w ostatnim czasie pogłoski o zamierzonej rzekomo zmianie frontu Włoch są uzasadnione. Otóż dzienniki niemieckie jednogłośnie stwierdzają na podstawie zupełnie wiarogodnych informacyi, że krótka rozmowa hr. Buelowa z prezydentem Zanardellim wystarczyła do położenia kresu wszelkim wątpliwościom co do politycznego stanowiska Włoch a przedewszystkiem rozwiania legendy o zamiarze wystąpienia tego mocarstwa z trójprzymierza i zawiązania stosunku aliansowego z Francyą. Zdaniem pism niemieckich ważną jest okoliczność, że Zanardelli był członkiem właśnie tych gabinetów, które w latach 1882 i 1891 związek Włoch z Niemcami i Austro-Węgrami oraz odnowienie sojuszu roztrząsały i zadecydowały. Jako potwierdzenie informacyi tychże pism można uważać artykuł ministeryalnej *Perseveranza*, w którym powiedziano, że koła insynujące Włochom zamiar zrezygnowania w przyszłości z trójprzymierza, okazują pożałowania godną nieznajomość górujących na półwyspie Apenińskim prądów politycznych. Przyczyny, które na zawarcie trójprzymierza się złożyły, istnieją dzisiaj tak samo jak przed dwudziestu laty; zatem trójprzymierze również nadal się ostoi a o tem nie może wątpić żaden mąż rozważny.

Przy sposobności pobytu w Tulonie prezydenta Loubeta zawinie tam, jak wiadomo, eskadra włoska i weźmie udział w uroczystościach, przedtem jednak opuszczą port tuloński stojące tam od dni kilkunastu na kotwicy okręty rossyjskie. W komunikacie nadesłanym z Rzymu do *Polit. Corr.* omawiającym wizytę eskadry włoskiej, położono nacisk na to, że mylnem byłoby zupełnie upatrywać w tem wydarzeniu zapowiedź lub objaw jakiegoś nowego zwrotu w międzynarodowej konstelacyi. Ma ono polityczne znaczenie w tym tylko duchu, że przy tej sposobności zamanifestuje się w sposób uroczysty dla całego świata fakt przywrócenia bardzo dobrych stosunków pomiędzy Włochami i Francyą, równocześnie wszakże uzyska się przez to ponowny przekonywający dowód, iż przymierze pokojowe trzech mocarstw pozostawia każdemu z państw wchodzących w skład tego aliansu zupełną swobodę pod względem pielęgnowania dobrych stosunków z innemi państwami. Nadmienić przy tem należy, iż mocarstwa sprzymierzone uważały zawsze za rzecz wielce pożądaną pielęgnowanie, zgodnie z duchem pokojowym trójaliansu, możliwie przyjaznych stosunków we wszystkich kierunkach i system taki wzajemnie sobie zalecali.

Fakt, iż w przededniu przyjazdu eskadry włoskiej do Tulonu, okręty rossyjskie otrzymały rozkaz odpłynięcia stamtąd, tak tłómaczy paryska *Liberté*: Gdyby eskadra rossyjska wspólnie z flotą francuską witała uroczyście flagę włoską, mogłoby to dać pozory do twierdzenia, że Francya i Rossya żywią zamiar oderwania Włoch od trójprzymierza. Tego należało atoli uniknąć, bo chociaż oba sprzymierzone narody dokładają starań, każde na własną rękę, aby utrzymać jak najprzyjaźniejsze stosunki z Włochami, mimo to nie mają one wcale zamiaru iść w obecnej chwili w tym kierunku dalej niż dotychczas.

Sprawy krajowe.

(Sprawa dalszego prowizoryum budżetu krajowego. — Zwołanie krajowej komisyi przemysłowej.)

Ze Lwowa donoszą do *Czasu:*

Jak wiadomo, uchwałą z dnia 31 grudnia 1900 upoważnił Sejm do pobierania na rzecz funduszu krajowego dodatków do podatków bezpośrednich przez pierwsze trzy miesiące b. r. w wysokości dodatków zeszłorocznych. Gdy czas, na który udzielono to prowizoryum miał się kończyć, Wydział krajowy odniósł się do Prezydyum Namiestnictwa z prośbą o wyjednanie zwołania Sejmu krajowego w takim czasie, aby daną mu była możność uchwalenia w pierwszym rzędzie dalszego prowizoryum, a następnie spełnienia innych ustawodawstwa krajowego i gospodarstwa krajowego tyczących się prac.

Gdyby jednakowoż zwołanie Sejmu krajowego w najbliższym już czasie nastąpić nie mogło, w takim razie uprasza Wydział krajowy o wyjednanie Najwyższego rozporządzenia, upoważniającego na dalsze trzy miesiące t. j. od 1 kwietnia do 30 czerwca 1901 do pobierania dodatków krajowych w wysokości przez Sejm ustanowionej.

JE. Marszałek krajowy, jako przewodniczący krajowej komisyi przemysłowej, zwołał tę komisyę na posiedzenie, które odbędzie się w gmachu sejmowym w dniu 13 b. m. o godzinie 10 przed południem. Na porządku dziennym umieszczono: sprawozdanie z czynności sekcyi administracyjnej za czas od 19 listopada 1900 roku do 13 kwietnia b. r., sprawozdanie z lustracyj dokonanych; prośby o pożyczki z funduszu przemysłowego; sprawozdanie o wnioskach p. Merunowicza; roczne sprawozdanie komisyi i wnioski do Sejmu; udzielanie zasiłków bezzwrotnych; w końcu wnioski członków.

Sprawy wewnętrzne.

Pod przewodnictwem P. Ministra wyznań i oświaty dr. Hartla odbyła się we czwartek konferencya delegatów wszystkich austryackich politechnik. Obradowano nad tem, w jaki sposób należałoby nadawać słuchaczom politechnik stopnie doktorów nauk technicznych P. Minister, zagajając obrady konferencyi, zaznaczył, że przy ustanawianiu warunków, potrzebnych do uzyskania doktoratu, główny nacisk należy kłaść na kwalifikacye do samodzielnej działalności naukowej. W skutek tego najstosowniejszem byłoby, gdyby za podstawę obrad przyjęty został regulamin rygorozalny, obowiązujący na wydziałach filozoficznych uniwersytetów.

Dyskusya okazała, że co do wszystkich zasadniczych punktów, członkowie konferencyi są zupełnie zgodni w zapatrywaniach. I tak naprzykład zgodzono się, że słuchacze politechnik nie będą zobowiązani do poddawania się rygorozom, że jednak ażeby módz przystąpiąpić do rygorozum nauk technicznych, kandydat musi poprzednio złożyć z pomyślnym skutkiem drugi egzamin państwowy.

Rygorozum składać się ma z dwóch części: z rozprawy naukowej na temat, należący do jednej z umiejętności technicznych, i z rygorozum ustnego, które prócz przedmiotu fachowego, dowolnie wybranego, obejmować ma także jedną z nauk podstawowych.

O przebiegu czwartkowej konferencyi k l u b u m ł o d o c z e s k i e g o w Pradze donoszą do dzienników wiedeńskich: Dyskusyę rozpoczął przewodniczący klubu młodoczeskiego w Radzie państwa dr. P a c a k, który omawiał szczegółowo powody, dla których Młodoczesi zajęli na ostatniej sesyi Rady państwa stanowisko odmienne od tego, jakie zajmowali na poprzedniej sesyi. Mowca wykazywał, dla czego rokowania z hr. Clarym były niemożliwe, oraz, dlaczego propozycye, z jakiemi wystąpił Prezes gabinetu dr. Koerber w ubiegłej jesieni, nie mogły również doprowadzić do porozumienia. W końcu oświadczył się stanowczo przeciw wszelkiej „polityce katastrof“ i zalecał z naciskiem trzymanie się „polityki etapów“. Równocześnie nie należy zapominać o dążeniach do ekonomicznego wzmocnienia ludności, ilekroć tylko nadarzy się pomyśna sposobność.

Pos. F o ř t występował przeciw tym poglądom i przemawial jako zdecydowany przeciwnik tej taktyki, której trzymali się Młodoczesi w ostatnich tygodniach.

Dawny przewodniczący klubu młodoczeskiego w Radzie państwa dr. E n g e l, bronił natomiast tej taktyki i oświadczył, że solidaryzuje się z większością klubu.

W podobnym duchu przemawiali Brzorad i Hořica, którzy zapewnili, że czują wprost odrazę do wszelkiej obstrukcyi, prowadzonej na podstawie z góry ułożonego programu.

W końcu uchwalono rezolucyę, w której komitet wykonawczy stronnictwa wyraża większości klubu w Radzie państwa całkowite zaufanie.

KORESPONDENCYE

Rzym, 3 kwietnia.

(Interview z Sienkiewiczem na Rivierze.)

Wielki medyolański konserwatywny dziennik *Corriere della Sera*, na wiadomość, że H. Sienkiewicz bawi na Rivierze włoskiej, wysłał swego współpracownika, dla interviewowania najpopularniejszego dziś we Włoszech pisarza, w obec którego zbladł i d'Anunzio i nawet Fogazzaro, nie mówiąc już o Matyldzie Serao i innych powieściopisarzach włoskich. Notabene, jeśli Sienkiewicz myślał, że w Pegli lub Bordigherze zazna zupełnego spoczynku, to w takim razie rachował bez reporterów, korespondentów i delegatów różnych literackofilantropijnych towarzystw, polujących na *great attraction*, na odczyt jednego ze sławnych autorów, lub choćby tylko odwiedziny rozmaitych znakomitości europejskich. Że tam w Bordigherze około hotelu Angst, gdzie stanął Sienkiewicz z córką i nauczycielką, czatuje zwykle kilku amatorów z aparatami fotograficznymi, przypuszczać należy. Tutaj w Rzymie interesują się już ewentualnym przejazdem Sienkiewicza przez wieczne miasto, tak samo i w Neapolu; zdaje się jednak, że autor „Quo Vadis“ uchyli się od wszelkich literackich manifestacyj, przyjęć i spieszyć będzie na wyspę Korfu, gdzie go morze oddzieli od reporterów, ciekawych i interviewerów. Bo i sława ma swoje ujemne strony: nie mogąc interviewować autora osobiście, jeden z dzienników rzymskich brukowych *Il Messaggiero* ogłosił domniemany interview swego korespondenta berlińskiego z Sienkiewiczem we Francyi, w wilię przyjazdu do Włoch. To, że Sienkiewicz wcale teraz we Francyi nie był, i że cale interview jest kompozycyą mniej więcej zręcznie czy niezręcznie ułożoną, tego czytelnik *Massaggiero* nie pozna, gdyż Włosi nie mają najczęściej wyobrażenia o stosunkach naszych w Polsce i Rossyi, a reporter rzymskiego dziennika, miał jakoby wypytywać Sienkiewicza w kwestyi rozruchów studenckich, w Rossyi i podaje zdania naszego pisarza, których z pewnością dla łatwo zrozumiałych powodów, nie wyjawił.

Poważniejszą jest obszerna rozmowa, jaką miał korespondent medyolańskiego *Corriere della Sera* w hotelu w Bordigherze. Dlatego ją tu podaję:

„Znakomity pisarz polski, na którego szybkie powodzenie romansu „Quo vadis“ zwróciło w tak wysokim stopniu uwagę publiczności, bawi od kilku dni na rivierze w Liguryi razem z młodą córką swoją, powracającą z choroby i szukającą zupełnego wyzdrowienia pod tem niebem łagodnem i ciepłym klimatem. Po krótkiej wycieczce do Pegli, które już znał, Henryk Sienkiewicz zatrzymał się w Bordigherze, jednem z najpowabniejszych i najwięcej świetlanych miejsc pobrzeża morza Śródziemnego, gdzie panuje wieczny maj i zatrzymał się w hotelu Angst. Wielki ten i wytwornie urządzony hotel, bardzo znany, gdyż królowa Wiktorya stawała w nim często, wznosi się na zielonych pagórkach, nad morzem, wśród ogrodu pełnego kwiatów, pinij i palm, owych bujnych wspaniałych palm, jakie, według podania, już od czasów Papieża Sykstusa Vgo wysyłają do rzymskich kościołów na święta Wielkanocy. Sławny autor zajmuje kilka pokoi obok mieszkania, jakie w osttatnich latach przeznaczone było dla królowej Wiktoryi; a cały hotel nabity jest cudzoziemcami“.

„Widziałem Henryka Sienkiewicza, kiedy wchodził do sali „table d'hôte“ razem z corką i jej nauczycielką. Sala była już napełniona przez wytwornych gości; powieściopisarz przeszedł, trzymając w ręku małą książkę i usiadł przy osobnym stoliku, ubranym w róże i gardenie, pomiędzy córką, miłą twarzyczką nieco bladą i nauczycielką“.

„Henryk Sienkiewicz, urodzony w Woli Okrzejskiej, ze szlachty litewskiej, ma 54 lat, ale wygląda znacznie młodziej i jest dość wysokim, o wielkiem czole i wyrazistej głowie, twarzy delikatnej, zwężającej się ku brodzie, na której ma niedużą bródkę; podczas obiadu rozmawiał często z córką, albo zaglądał do książki, nie uważając, że z tej bogatej kolonii kosmopolitycznej, wiele oczu zwracały się ku niemu, gdyż on tu w obecnej chwili jest gościem sławnym, poszukiwanym i podziwianym w hotelu „Angst“.

„Tymczasem ja przyglądałem się temu miłemu obrazkowi rodzinnemu, tak sympatyczne sprawiającemu wrażenie i widziałem jakby ulatujące nad głową pisarza widziadła dziw, jakie stworzył, krajobrazów i typów, opisanych przezeń tak trafnie, z miłością psychologa i zapałem artysty i zbroczone krwią polskie niwy i stepy i bunty kozaków i obrazy Rzymu, wielkie amfiteatry i pożary miasta, Warszawę i Kraków, spokojne pobrzeża morskie i noce gwiaździste w Pegli, dobre i czyste dziewczyny słowiańskie i bohaterów Polski. Helenę, Michała, Bartka i Nerona, Petroniusza na dworze Cezara, Ligyę w walce z miłością i wiarą, dramat „Ogniem i mieczem“, tragedyę „Quo vadis?“ w której dusza ludzka biegnie za ideałem nowym i szczytnym: całą rodzinę zajmujących postaci, cały krąg obrazów, szereg widzeń, jakie wywoływałem sobie i które otaczały romansopisarza, jakby aureolą światła.“

„W godzinę później po skończonym obiedzie i kiedy wszyscy przeszli do salonu dla rozmowy, miałem zaszczyt rozmawiać z Henrykiem Sienkiewiczem, który opuścił córkę i zszedł się z przyjacielem, przybyłym z Nizzy panem Mścisławem Godlewskim, redaktorem *Słowa*, jednego z największych dzienników warszawskich.

— Czy pan zatrzyma się długo w Bordigherze? — zapytałem powieściopisarza.

— Przeszło tydzień — odpowiedział mi Sienkiewicz, który jak i jego przyjaciel, doskonale mówi po francusku. Będę trochę jeździł po Rivierze tutejszej, która jest tak piękna.

— To pan lubi te strony?

— Bardzo, a nawet przypominam je sobie tak chętnie, kiedy jestem daleko. Wszystko tutaj uśmiecha się i oddycha pełnem życiem. Chciałem przywieść tu córkę, bo tutaj zdrowie jej się wzmocni.

— Ale Pan zna i inne części Włoch?

— O tak. Znam już rozmaite strony waszej pięknej ojczyzny. Byłem kilka razy w Rzymie, w Wenecyi, Florencyi i w Siennie, która mi sprawia zawsze głębokie wrażenie. W Rzymie mieszkałem kilka miesięcy.

— I tam Panu przyszedł pomysł do sławnej powieści „Quo vadis?“

— Tak, pierwszy pomysł miałem kiedym czytał historyków *Urbis*, tak podbijających wyobraźnię; ale pisanie romansu zacząłem dopiero w Warszawie, w samotności mego domu, po długich rozmyślaniach o dziejach starożytnego Rzymu, a skończyłem go, w Nizzy, przed pięciu laty.

— I wszędzie tak się podobała powieść?

— Jest to dzieło moje, które najwięcej miało powodzenia. W Polsce podobało się odrazu, potem za granicą, przejęto je powszechnie z zadowoleniem. Co do mnie, tłómaczę sobie powodzenie tej książki we Włoszech i gdzieindziej, większe niż innych moich romansów, tem, że treść jej wzbudza wspomnienia obchodzące wszystkie ludy; akcya w „Quo vadis“, toczy się w Rzymie, należącym idealnie do całego świata, z powodu blasku chwały, jaki mu świeci z przeszłości, dla znaczenia, jakie miał w losach innych narodów. Dlatego „Quo vadis“, tak szybko zostało popularnem.

— Na ile języków przetłómaczono je dotąd?

— Na dziewiętnaście, jeśli się nie mylę. Najpierw w Rossyi, Anglii, Włoszech, Austryi, Ameryce, Hiszpanii, Portugalii i t. d. ostatnimi czasy nawet w Armenii.

— Wszakże we Francyi późno poznano powieść.

— Tak, ale w przeciągu kilku miesięcy, sprzedano 300 tysięcy egzemplarzy i przerobiono ją na scenę, tak jak i we Włoszech.

— A czy inne pańskie dzieła szybko rozeszły się po zagranicy?

— We Francyi i Anglii, podobały się niezwłocznie „Janko muzykant“, „Bez dogmatu“ i trylogia: „Ogniem i mieczem“, „Wołodyjowski“ i „Potop“, które byłyby jeszcze więcej czytanemi, kiedy „Quo vadis“ mi dało rozgłos. We Włoszech, zdaje mi się, zaczęto mówić o mnie około r. 1891, kiedy profesor D. Ciampoli, przetłómaczył kilka moich nowel i krótką powiastkę „Hania“.

— A czy pan wcześnie oddał się literaturze?

— O tak; byłem na uniwersytecie w Warszawie, kiedy ogłosiłem „Szkice węglem“ i „Hanię“, które przyjęto bardzo życzliwie. Po krótkich opowiadaniach, wziąłem się do romansów psychologicznych i historycznych, ale niewiem czy one podobały się we Włoszech i niewiem nawet, czy wszystkie te utwory moje są tutaj znane?

— Ależ czytają je chciwie, po powodzeniu, jako miało „Quo vadis“. Przypominam sobie, że niedawno, jeden ze znanych krytyków pisał, iż „Latarnik“, „Pójdźmy za nim“, „Przez stepy“ i t. d. godne są arcydzieł Daudeta, Maupassanta i Turgeniewa i dodawał, że trylogia historyczna może walczyć o pierwszeństwo z „Wojną i pokojem“ Tołstoja, a wyższą jest nad utwory wszystkich powieściopisarzy historycznych, z wyjątkiem W. Skotta i Manzoniego.

— Dziękuję panu za pamięć i wiadomość. Nie może mi to nie pochlebiać.

— Inny znów krytyk podniósł ironię i niejako pesymizm, przebijający w części filozoficznej, myśliciela, w pańskich dziełach. Powiedziano naprzykład, że „Rodzina Połanieckich“ i „Bez dogmatu“, są rozbiorami subtelnymi, ale nielitościwymi ducha ludzkiego.

— Może być, że nieco przesadzono moje intencye, gdyż pomimo wszystkiego, posiadam wiarę w końcowe zwycięstwo dobrego; zapewne, nie ukrywam sobie złego; wiara w przyszłe zwycięstwo dobrego, nie zasłania mi trosk, smutków, przykrości dzisiejszego złego. Ale to co u mnie wydaje się uśmiechem ironicznym, czy pesymizmem w rozbiorze i przedstawieniu faktów, częstokroć jest tylko — boleścią. Kiedy czytelnik przeczyta moją książkę, chciałbym, aby się czuł silniejszym od niektórych moich postaci, chciałbym, aby odczuwał chęć i siłę postępowania inaczej.

— A czy teraz Pan pracuje nad nową jaką powieścią?

— Mam plan do nowej powieści o Janie III. Sobieskim, o tym walecznym dowódzcy, który pobił turków, ocalił Wiedeń i był królem polskim. Rozmaici historycy, w różny sposób i z różnymi sądami opowiadali jego życie, czyny godne epopei: ja w tem znalazłem treść do powieści.

— Tym sposobem wraca Pan do powieści bohaterskiej?

— Tak, w tym rodzaju napisałem już kilka rzeczy, opowiadających polskie dzieje.

— Czy Pan już dużo napisał z tej powieści?

— Kilka rozdziałów jest już skończonych: napiszę resztę, skoro powrócę do kraju.

— Pan mieszka, nie prawdaż w Warszawie?

— Tak, mam w Królestwie teraz majątek z ładnym parkiem, wspaniały dar, który mi ofiarował kraj na mój jubileusz. Tam mam nadzieję napisać kilka dzieł jeszcze na pożytek mój i moich rodaków.

— Czy to prawda, że Pan piszesz dramat dla Sary Bernhardt?

— Nie, sławna artystka, którą poznałem w Paryżu, prosiła mnie tylko, abym pozwolił na przeróbkę sceniczną dramatu „Ogniem i mieczem“, w którym chce wystąpić. Zezwoliłem, ale zadanie będzie trudne.

— Jeden z dzienników francuskich powiada, że Pański „Jan Sobieski“ został zapłacony przez angielskiego wydawcę sumą 400.000 franków, mniej więcej jedenaście franków za wiersz druku.

— Jest to tylko domysł, bo i ja sam nie wiem, ile rozdziałów i tem mniej ile wierszy napiszę. Rozmaite przecież wieści krążą po świecie.

— Czy pisze Pan poezye?

— Bardzo mało. Przetłómaczyłem na polski język kilka wierszyków Horacego i Tybulla.

— A czy zna Pan literaturę włoską?

— Nie tyle, ilebym chciał. Czytam po włosku jako tako, ale nie mówię tym językiem. Najważniejsze rzeczy z włoskiej literatury czytałem w tłómaczeniu francuskiem. Czytałem kilka rzeczy d'Annunzia, w oryginale i w tłómaczeniu, jak „Giovanni Episcopo“, „Innocente“ (Intruz), „Dziewice skał“ i „Ogień“.

— Czy bardzo Pan podziwia d'Annunzia?

— Zapewne. Jest to dzielny pisarz; ale zdaje mi się, że pomysł do romansów wychodzi po większej części z filozofii i formy Nietschego, a prócz tego zdaje mi się, że nie posiada przejrzystości, prostoty, szczerości ducha łacińskiego. Nadzwyczajnie cenię waszego wielkiego poety narodowego J. Carducciego; jego poezye, jego „Ody barbarzyńskie“, jego sonety zostały przetłomaczone na polski język, a wiem także, że jest znakomitym krytykiem literackim i historykiem wykształconym.

— I wielu też pisarzy włoskich przetłómaczono na polski język?

— Z najnowszych Fogazzero, pani Serao, De Amicis (Podróż do Konstantynopola, Podróż do Hiszpanii i „Serce“); Vergi przetłómaczono „Rycerskość wieśniaczą“ i inne sycylijskie nowelki; z dawniejszych znanymi są: Alfieri, Leopardi, wasz poeta boleści, wielki Manzoni, „Prigioni“ S. Pellico, d'Azeglio, Giusti i inni których już nie pamiętam. Nie potrzebuję wspominać, iż czytanymi są Dante i Petrarca. W Polsce z sympatyą śledzą ruch umysłowy i artystyczny Włoch znano Segantiniego, a bardzo cenią Michettego.

— A nasi politycy? — spróbowałem zapytać.

— O tych mało się mówi. Po Cavourze zdaje mi się, jeśli się nie mylę, że jednym z najgłośniejszych był Crispi. Może z powodu potrójnego przymierza....

— Czy są Włosi w Polsce?

— Są, zwłaszcza w Warszawie. Są tam także rodziny włoskie spolszczone. Pomiędzy innemi, spolszczoną jest od wieków rodzina Badenich, z której jeden był Prezesem Ministrów w Austryi.

Obszerny salon już się był prawie wyludnił. Panie i panowie powoli wyszli i myśmy zostali sami w ciszy. Zdawało mi się, że czas już skończyć rozmowę.

— Czy pan wróci do Włoch? — zapytałem jeszcze Sienkiewicza — dziękując mu za uprzejmość.

— Na przyszły rok wrócę, z moim synem, który teraz kończy Uniwersytet. Chciałbym, aby i on zobaczył i pokochał ładną waszą ojczyznę....“.

Na tem skończył się nieco długi interview, którego główną treść podaliśmy na wiarę włoskiego dziennikarza, niezmordowanego w pytaniach. *D.*

Z pod berła carskiego.

(Sąd księcia Meszczerskiego o rossyjskim zarządzie oświaty. — Ułatwienia przy odczytach ludowych. — Klęska niedostatku. — Budżety ziemstw. — Wychodźtwo z Finlandyi).

Ks. Meszczerski rozpisuje się w swoim organie w sposób niezwykle ostry, lecz wedle powszechnego zdania sprawiedliwy o stosunkach w rossyjskim zarządzie oświaty, które stały się powodem ostatnich zaburzeń studenckich. Daje on najpierw charakterystykę trzech ministrów oświaty Tołstoja, Deljanowa i Bogolepowa i powiada, że cała ich działalność składała się na to, aby wytworzyć w kołach studenckich jak najliczniejszy zastęp niezadowolonych. Tołstoj — pisze ks. Meszczerski — zabijał swoim systemem wszelkie życie w zakładach naukowych; Deljanow nie brał w ogóle nigdy swojego zadania na seryo, Bogolepow zaś był ciągle chwiejnym i niezdecydowanym. Ministrowie ci wytworzyli tedy położenie, z którego nie ma absolutnie wyjścia. Jedynym środkiem uzdrowienia obecnych rozpaczliwych stosunków byłaby zupełna reorganizacya systemu wychowania i oświaty. Do tego też dążą studenci i całe trzeźwo patrzące na stan rzeczy społeczeństwo rossyjskie...

Dzienniki petersburskie donoszą, że zarządzenie ministerstwa oświaty w sprawie ograniczeń w obowiązujących przepisach o odczytach dla ludu, zostało obecnie znacznie zmienione. Nowe przepisy wprowadzają liczne ułatwienia w dotychczasowej procedurze otwierania audytoryów ludowych, pozwalają na odczytywanie broszur i wygłaszanie pogadanek, wreszcie nie zastrzegają, że prelegentami mogą być tylko duchowni i pedagogowie, jak tego żądało dotychczas ministerstwo oświaty.

Do *Polit. Corresp* donoszą z Petersburga, że otrzymano tam bardzo niepokojące wiadomości o niedostatku panującym wśród włościan w gubernii chersońskiej i w północnej Besarabii. Klęska ta, będąca następstwem nieurodzajów daje się tem bardziej uczuwać, iż wskutek mrozów i gwałtownych śnieżyc w ostatnich tygodniach dowóz zboża i paszy był nadzwyczaj utrudniony, a poniekąd niemożliwy. Szerzy się już tyfus głodowy a inwentarz zupełnie marnieje. Do Petersburga nadchodzą rozpaczliwe głosy wzywające rychłej pomocy, bez której groziłaby ludności niezmiernie dotkliwa katastrofa.

Departament gospodarczy ministerstwa spraw wewnętrznych ogłosił ciekawe wiadomości o zarządzaniu funduszami w trzydziestu czterech ziemstwach. Okazuje się, że służba lekarska pochłania czwartą część budżetu, szkolnictwo mniej nieco, chociaż wydatki na oświatę ludową wzrastają nader szybko z każdym rokiem i będą wzrastały jeszcze bardziej, gdyż sprawa powszechnej oświaty przymusowej zyskuje sobie coraz więcej zwolenników. Wydatki różnych ziemstw na cele oświaty są rozmaite: w moskiewskiem ziemstwie każdy mieszkaniec płaci na szkoły 40 kop., w wiackiem 31, w taurydzkiem 28·9, w jekaterynosławskiem 12, w orłowskiem 9, a w besarabskiem 6 kop. tylko.

Dziś już podobno w żadnem ziemstwie oświata ludowa nie ma przeciwników, już nikt nie twierdzi, przynajmniej głośno, że chłopu książka jest niepotrzebna. W Permie odbywają się obecnie posiedzenia nadzwyczajne sejmiku gubernialnego. Zasługują one na uwagę, ponieważ ziemstwo permskie należy do najbardziej postępowych i najpoważniej traktujących swe zadania. Najpierw sejmik uchwalił wyznaczyć pewien fundusz na wydrukowanie kompletnego zbioru przepisów, wydanych różnymi czasy przez sejmik i mających charakter ustaw lokalnych. Dotąd kodeksy takich ustaw wydawały tylko miasta a zbiór permski, zdaje się, będzie pierwszą próbą kodyfikacyi uchwał ziemskich.

Do *Nowosti* donoszą z Helsingforsu, że w ostatnich latach, zwłaszcza od r. 1899 bardzo wzrosła emigracya z Finlandyi. Obliczają, że w r. z. wyemigrowało z Finlandyi do krajów nieeuropejskich 5500 osób, a w tej liczbie 3000 mężczyzn.

KRONIKA

Lwów, 6 kwietnia.

— **W uroczyste święto Zmartwychwstania** Pańskiego, zwyczajem tradycyjnym, zasyłamy łaskawym Czytelnikom, jak niemniej wszystkim naszym miejscowym i zamiejscowym współpracownikom i przyjaciołom życzenia wesołego Alleluja!

— **W uroczystości rezurekcyjnej,** która się odbędzie dziś o godzinie 6 wieczorem w kościele Archikatedralnym, asystę wojskową spełniać będzie jeden batalion 15 p. p., pod dowództwem pułkownika p. Antonino. Szpaler w kościele utworzy oddział żołnierzy 24 p. p. Po błogosławieństwie trzy salwy karabinowe odda batalion 15 p. p.

Defilada biorącego w uroczystości batalionu przed komenderującym korpusu i generalicyą, odbędzie się po rezurekcyi na placu Maryackim.

— **P. Wacław Zaleski,** c. k. starosta, urzędujący dotychczas w Prezydyum c. k. Namiestnictwa, powołany został do służby w c. k. Ministerstwie spraw wewnętrznych.

— **Wybór uzupełniający** dwóch członków Rady powiatowej w Krakowie z grupy gmin wiejskich rozpisało Prezydyum Namiestnictwa na dzień 30 maja b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom starostwo.

— **Z aury.** Dziś od godziny 7 rano padał we Lwowie chwilami śnieg.

— **Koncert spacerowy** połączony z tańcami, odbędzie się staraniem Towarzystwa prawniczego w sobotę, d. 20 b. m., w salach Kasyna miejskiego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— **Losowanie** 4% 56-letnich listów zastawnych w sumie 438.800 K., odbędzie się dnia 10 b. m., o godzinie 10 przed południem w gmachu gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, przy ul. Karola Ludwika 1.

— **Walne zgromadzenie** Stow. gospodnio-szynkarskiego we Lwowie, odbędzie się we wtorek, dnia 9 b. m., o godzinie 4 po południu w sali ratuszowej, bez względu na liczbę przybyłych członków.

— **Wczorajsze pielgrzymki** po kościołach odbywały się przy dość dokuczliwem zimnie, które zmusiło niejednego mieszkańca Lwowa zmienić wiosenną zarzutkę na zimowe palto. Kościoły wszystkie, począwszy od wielkich świątyń w śródmieściu aż do skromnych przedmiejskich kościółków parafialnych, pełne były pobożnych, otaczających Boże groby. Pod wieczór wnętrza kościołów przedstawiały widok pełen posępnego a przejmującego uroku, kiedy liczne grupy pobożnych przewijały się przez ponure, nieoświetlone nawy, których poważne kontury odbijały magicznie przy żarzących światłach u grobu Zbawiciela.

— **Nowe nazwy ulic.** Na onegdajszem posiedzeniu magistratu nazwano:

a) przecznicę z Krzyżowej na Nabielaka ulicą św. Kingi; b) równoległą do niej również z Krzyżowej na Nabielaka, a prowadzącą przez grunta Lewińskiego i Zacharyewicza — ulicą Zacharyewicza; c) z Kurkowej na Słodową obok internatu seminarzystek — ulicą św. Józefa; d) z ulicy św. Marcina na Żółkiewską przez grunta realności Rudzkich — ulicą Krzemienieckich: e) z ulicy Adamowej na Zborowską, t. j. ulicę prowadzącą do nowej rzeźni miejskiej — nazwano ulicą Karola Leszczyńskiego; f) prowadzącą od ulicy Pełczyńskiej przez grunta Krzyżanowskiego i Koronowicza — ulicą Szańców tureckich; g) z ul. Sapiehy na Karpińskiego wzdłuż gmachu Politechniki — ulicą Ziemiałkowskiego; h) z ul. Pełczyńskiej na Stryjską przez grunta dr. Kosińskiego — ulicą Kadecką; i) z ul. Młynarskiej na Źródlaną przez grunta Mochnackiego — ul. Żbaraskiego; j) z ul. Hoffmana Opata na Głowińskiego przez grunta radnego Gołąba — ul. Duninów Borkowskich.

— **Encyklika Leona XIII** „o demokracyi chrześcijańskiej“, pojawiła się w handlu księgarskim nader starannie wydana, w cenie 5 ct.

— **Wystawa sztuk pięknych** będzie przez dziś i jutro zamkniętą dla publiczności.

— **Z Brzeżan** donoszą nam: Dnia 30 z. m. o godzinie pół do 9 wieczorem przybył tu Metropolita ks. Andrzej hr. Szeptycki, celem odprawienia rekolekcyj z uczniami tutejszego gimnazyum i zajechał do domu ks. Teodora Korduby, gr. kat. proboszcza i dziekana brzeżańskiego.

Przybycia dostojnika Cerkwi oczekiwali na plebanii starosta tutejszy p. Orobkiewicz, burmistrz miasta p. Marynowski i dyrektor gimnazyum dr. Grzegorczyk z kilku nauczycielami i katechetami. Po przybyciu nastąpiły odpowiednie powitania.

Dnia 31 marca i 1 i 2 kwietnia odbywały się rekolekcye uczniów. W czasie pobytu swego w naszem mieście odwiedził ks. Metropolita szkoły ludowe, męską i żeńską bursę ruską, Towarzystwo „Bojan“ i oddawał wizyty licznym osobom w Brzeżanach.

Dnia 1 b. m. w południe odbył się obiad galowy na cześć ks. Metropolity u ks. Korduby, w którym wzięli udział naczelnicy tutejszych władz i liczna inteligencya ruska.

W dniu 2 b. m. po południu około godziny 4 wyjechał ks. Metropolita w towarzystwie p starosty i marszałka powiatowego do Krasnopuszczy. Pożegnanie dostojnika Cerkwi nastąpiło w Plichowie pod Krasnopuszczą.

W Krasnopuszczy odbędą się rekolekcye księży kilku dekanatów. Dziś, w sobotę odjedzie ks. Metropolita do Lwowa.

— **Śmierć przy ołtarzu.** Wielkie wrażenie wywołała tutaj wczoraj śmierć pastora i proboszcza ewangelickiego kościoła b. radnego miejskiego, dr. Emila Graffla, który tknięty udarem sercowym, zmarł nagle na 10 minut przed godziną 12 w południe. Mianowicie ś. p. Graffl odprawiał właśnie wielko-piątkowe nabożeństwo, które u ewangelików należy do najuroczystszych w roku.

Nabożeństwo miało się już ku końcowi, a dr. Graffl, po wypowiedzeniu półgodzinnego kazania o pokucie, zwrócił się do ołtarza, aby udzielić zebranym komunii. — W chwili jednak, gdy sięgał po kielich, zachwiał się nagle i runął u stóp ołtarza. — Sądzono zrazu, że pastorowi zrobiło się tylko chwilowo niedobrze, przeniesiono go więc do mieszkania, położonego obok kościoła ewangelickiego. Tu jednak dr. Graffl w kilka minut wyzionął ducha, a wezwani lekarze mieli już tylko sposobność skonstatować, że powodem śmierci był udar sercowy.

Zmarły liczył lat 58. Po ukończeniu studyów teologicznych w Wiedniu i Zurychu, pozostawał przez pewien czas w Bielsku, w charakterze wikaryusza w tamtejszym ewangielickim kościele. Wybrany we Lwowie pastorem w r. 1871 w tym samym roku otrzymał potwierdzenie nominacyi i prezentę od Rządu. Od tego czasu przez 19 lat z rzędu sprawował nieprzerwanie urząd pastora przy kościele ewangelickim.

Zmarły pozostawił liczną rodzinę.

— **Wielkie zbiegowisko** wywołała wczoraj w rynku około ratusza około godziny 8 wieczorem 37-letnia Leokadya Kułaga, która tak namiętnie kosztowała przez cały dzień „kartoflankę“, że wieczorem dostała reumatyzmu w nogach *alcoholismi causa*, a upadłszy, sparaliżowanym od wódki językiem biadała nad swoją nieszczęśliwą dolą. Zgromadziło się wiele ciekawych kumoszek, a odgrażając się, jak zwykle „na chłopów“, opowiadały przechodniom, że „jest to bidna kobita, żona murarza, która ot zalewała robaka, aby zapomnąć o tem, że ją mąż pokinął“.

— **Przykremu wypadkowi** uległa wczoraj hrabina Reyowa. Gdy jechała dorożką nr. 220 przez plac św. Jura do mieszkania swego przy ul. Kraszewskiego, spłoszył się koń i połamał dyszel dorożki Przy tej sposobności pani Reyowa odniosła lekkie skaleczenie w głowę.

— **Ofiara.** P. Fleischer, restaurator na dworcu w Brzuchowicach, złożył na ręce p. wiceprezydentowej Michalskiej dla biednych m. Lwowa kwotę 200 K., do dyspozycyi p. prezydenta miasta.

= **Do trafiki** Jakóba Langberga pod l. 40 przy ul. Zamarstynowskiej dostali się w nocy na 5 b. m. po wycięciu otworu w storach blaszanych niewyśledzeni dotąd sprawcy i wykradli cygar, papierosów, tudzież różnego rodzaju tytoniu na 180 K.

= **W parku Kilińskiego** obok restauracyi odebrał sobie tej nocy życie wystrzałem z rewolweru 22-letni Eugeniusz Bornstrom, syn konduktora kolejowego. Powodem samobójstwa była nieszczęśliwa miłość.

— **Zwyczajny** Zjazd delegatów polskich Towarzystw sokolich należących do Związku, odbędzie się 16 czerwca b. r. w Jarosławiu.

— **Celnym wystrzałem** z rewolweru odebrała sobie w Przemyślu życie 18-letnia niezwykłej urody panna, nazwiskiem Julia Kos.

— **„Zygmunt“** dzwon wawelski po sześciu latach milczenia odezwie się w Krakowie dziś o godzinie 6 wieczorem przed rezurekcyą po raz pierwszy od czasu rozpoczęcia restauracyi katedry.

— **Usiłowane samobójstwo.** Z Krakowa donoszą: Wczoraj o godzinie 4 po południu usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru urzędnik tutejszego magistratu Stefan Wadowski. Po opatrzeniu odwiozło go pogotowie stacyi ratunkowej na klinikę chirurgiczną. Przyczyna rozpaczliwego kroku niewiadoma.

— **Smiertelny wypadek.** Z Kałusza donoszą nam: Na tutejszym dworcu zdarzył się we wtorek, dnia 2 b. m., smutny wypadek. Dwaj robotnicy Iwan Dragan i Josel Weisman, zajęci ładowaniem dębowych kloców, tak nieszczęśliwie manipulowali żelazną zaporą wagonu, że pierwszy uderzony w głowę natychmiast wyzionął ducha, drugi zaś doznał złamania ręki.

— **Zmiana własności.** Dobra ziemskie Żabokruki, powiat Tłumacz, nabył za kwotę 200.000 K. ks. Edward Chłopecki z Zawadki koło Smocza.

— **Sąd doraźny.** W miejscowości Brodek pod Bernem zaszedł w tych dniach niezwykły wypadek. Przed kilkoma dniami wybuchł pożar w zagrodzie pewnego włościanina i ogarnął stojącą obok chaty stodołę ze słomą. Inni włościanie podejrzywali o wzniecenie pożaru włościanina Jana Capala. Chcąc więc ukarać podpalacza, nie wiele myśląc, wyciągnęli go z domu i rzucili w płomienie. Capal wyrwał się z ognia i począł uciekać, ale włościanie schwytali go i po raz drugi rzucili w ogień. Drugi raz także zdołał się wyrwać z morza płomieni, ale rzucono go po raz trzeci. I jeszcze raz zdołał wybiedz z płonącej stodoły, ale już był tak ciężko poparzony, iż padł nieżywy na ziemię. Przez dwa dni potrafili włościanie zataić swą zbrodnię. Onegdaj jednak dowiedziała się o niej żandarmerya i aresztowała winnych.

— **Morderstwo i rabunek.** Z Budapesztu donoszą: Do szynku Zygmunta Blasa, położonego w centrum miasta, wpadło w południe indywiduum uzbrojone w nóż i młot i zamordowało gospodarza, a następnie zrabowało kasę, w której znajdowało się kilkaset koron. Zbrodniarzowi udało się uciec, policya jednak w ciągu dnia wykryła go w osobie niejakiego Józefa Kubika. Aresztowany przyznał się do winy a jako powód morderstwa podał chęć zdobycia pieniędzy, które na kilka godzin przedtem widział w kasie szynkarza. Morderstwa, jak sam przyznał, dokonał zapomocą młota, którym swą ofiarę bił tak długo po głowie, aż wyzionęła ducha.

— **Morderstwo.** *Wostocznoje Obozr.* donosi o następującym krwawym dramacie, który rozegrał się na Bajkale:

Dwie artystki z towarzystwa Ukraincewa, panie Uszakowa i Pawłowska, jadące z Wierchnieudińska, dążyły z Masowej przez Bajkał. Pocztylion powiózł je nie na Listwiennicznoje, lecz zu-

pełnie inną drogą. Na środku zamarzniętego Bajkału napadł on widocznie na pasażerki i uderzeniem siekiery strzaskał czaszkę Uszakowowej, a następnie pozbawił przytomności Pawłowską, podróżującą z dwojgiem dzieci: 2-letniem i 6-miesięcznem. Pierwsze znaleziono z odrąbaną nóżką, ukryte w śniegu i prawie zmarzłe. Życie dziecięcia tego, które umieszczono na poczcie w Mysowej, bardzo było niepewne. Zbrodnię wykrył inny pocztylion, który zauważył czerniejące się w oddali jakieś punkty. Pawłowską znaleziono w przedśmiertnej agonii, nieopodal od niej leżała martwa już Uszakowa. Rotunda Pawłowskiej i inne rzeczy znikły bez śladu. Podczas rewizyi sani znaleziono na nich krew. Pocztyliona, w którego mieszkaniu znaleziono parasolkę dziecięcą i maszynę do szycia, stanowiące własność Pawłowskiej, aresztowano.

— **Eksplozya.** Z Zurychu donoszą: Podczas robót w tunelu kolei Jungfrau eksplodował wielki nabój dynamitowy; dwóch robotników zabitych a dwóch innych ciężko rannych.

— **Dziennikarstwo w Grenlandyi** reprezentowane jest przez jedną jedyną gazetę, założoną i redagowaną dotąd przez p. Goellera, który jest jednocześnie wydawcą, drukarzem i ekspedytorem. Redakcya gazety, wychodzącej dwa razy na tydzień, jest w Goodthaal, a p. Goeller co dwa tygodnie odbywa na łyżwach długą podróż po kraju, celem rozdawania swego pisma. Początkowo było ono tylko zbiorem bardzo pierwotnych ilustracyj; stopniowo Goeller wprowadził artykuły o sprawach bieżących.

— **Najdroższą okładką** na świecie jest chyba oprawa rękopisu Koranu, ofiarowana przed laty przez emira Afganistanu szachowi perskiemu. Okładka ta, ze szczerego złota ozdobiona klejnotami, przedstawia wartość 750.000 fr. Tak przynajmniej twierdzi jeden z konserwatorów Muzeum brytańskiego, który przed paru tygodniami oglądał tę niezwykłą okładkę w Isnan-Ruza, gdzie księga znajduje się w archiwum miejscowej świątyni mahometańskiej. Oprawa ze złota grubości 7 mm. ozdobiona jest rzeźbami symbolicznemi, wysadzanemi 109 dyamentami, 122 rubinami i 167 perłami. Książka ma 25 ctm. długości przy 10 ctm. szerokości. Tekst Koranu, pisany ręcznie na pergaminie, iluminowany jest pięknemi malowidłami miniaturowemi.

— **Szkoła dramaturgów** ma być założona w Nowym Jorku. W zakładzie tym uczyć się będzie pisania komedyj i dramatów młodzież, pragnąca się poświęcić dramaturgii. Kurs ma trwać lat dwa. Na pierwszym kursie uczniowie obznajmiani będą ze stroną techniczną budowy sztuki, na drugim mają już pisywać najpierw jednoaktówki, potem sztuki dwu, trzy, czteroaktowe i t. d. Po egzaminach odbędzie się konkurs, a sztuka, odznaczona nagrodą, odegraną będzie na jednej z pierwszych scen krajowych. Myśl założenia takiej szkoły powstała skutkiem zupełnego braku dramaturgów amerykańskich.

— **Barbarzyńskie polowania.** Na wyspie Ceylon znajduje się mnóstwo krokodyli. Potwory te trudno dają się podejść, więc osadnicy angielscy, którzy bardzo lubią takie polowanie używają rozmaitych podstępów. W wodzie zwinne krokodyle nie dają się zobaczyć, trzeba więc użyć sposobu, aby je przyciągnąć na brzeg.

Gdy myśliwy znajdzie na wybrzeżu ślady krokodyla, urządza zasadzkę z przynętą. Łatwo zawsze znajdzie krajowca, który z chęcią ofiaruje na przynętę jedno z licznych zwykle dzieci.

Polowanie odbywa się wieczorem. Małego malajczyka przywiązują do drzewa, lub wbitego w ziemię palika. Przestraszone samotnością i ciemnością dziecko, poczyna głośno płakać. Krokodyl, zwabiony głosem, który obiecuje mu łatwą zdobycz, wychodzi z wody, dążąc w stronę, skąd słychać płacz. Wtedy strzelec, ukryty w zasadzce, celnym strzałem kładzie potwora trupem. Ale gdy chybi — często dziecko pada ofiarą sportu. gdyż, zanim myśliwy zdąży strzelić po raz drugi, już dziecko znajduje się w straszliwej paszczęce.

Rodzice pocieszają się sutą nagrodą, otrzymaną od... cywilizowanego barbarzyńcy.

Notatki literacko-artystyczne.

Opera. Doryweczo trochę przygotowane wznowienie „Strasznego dworu“ pociągnęło pomimo to wskrzeszenie kilku ustępów partycyi, które dotychczas u nas opuszczano, tudzież nową obsadę niektórych partyj. Publiczność zebrała się wcale licznie, ażeby zobaczyć najlepszą naszą operę komiczną w nowej szacie, wątpię wszakże, czy nadzieje swe znalazła w zupełności spełnione. Dzieło nie wiele zyskało na zmianach, ani rzeczowych, ani osobowych. Z nowych przedstawicieli najlepszym może był p. Ludwig w roli Macieja, oddanej przynajmniej pod względem śpiewackim bardzo bez zarzutu, tak samo podobał się Skołuba p. Tarnawskiego. P. Ruszkowska śpiewała Hannę poprawnie i wdzięcznie, zresztą z roli tej, najmniej barwnej ze wszystkich, nawet przez dodanie duetu z Damazym w drugim i aryi w ostatnim akcie, zbyt wiele zrobić nie można.

Jadwigą była p. Ludkiewicz. Młoda ta artystka, która dotychczas wystąpiła u nas dopiero raz w małej rólce operetkowej, posiada głos dosyć dźwięczny, ale nie dobrze postawiony i w poszczególnych rejestrach niewyrównany. Prócz tego powinna p. Ludkiewiczówna starać się o to, by emisya głosu nie była tak ciężką, przedewszystkiem zaś pracować nad wyrobieniem gry i pozbyciem się pewnych prowincyonalnych nawyczek, jak n. p. kłaniania się publiczności przy zakończeniu aryi jeszcze przed brawem. A gdyby tak brawo nie było wcale przyszło?

Z dawnych przedstawicieli wymienić należy z uznaniem pp. Myszugę, Szymańskiego i Jeromina. P. Jaroński natomiast jako Damazy nie opracował nowo dodanych ustępów, a i te które śpiewał już dawniej, śpiewał tym razem bez porównania słabiej.

Chór kobiecy uważał sobie widocznie za obowiązek zademonstrować *ad oculos*, jakie to dobre czasy były w dawnej Polsce: przynajmniej połowa wieśniaczek miała brylanty w uszach. *s. b.*

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę z powodu wielkiego tygodnia nie będzie przedstawienia, lecz kasa teatralna będzie sprzedawać bilety na przedstawienia świąteczne od godziny 9 do 12 z rana i od 3 do 5 po południu.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu (po cenach zniżonych popołudniowych) na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej „Romantyczni“, komedya w 3 aktach Edmunda Rostanda. Zakończy „Wesele przy latarniach“, operetka w 1 akcie J. Offenbacha.

W niedzielę wieczorem o godzinie pół do 8 na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej „Traviata“, opera w 4 aktach Verdiego. Występ p. Lud. Markowej i Al. Myszugi.

W poniedziałek o godzinie pół do 4 po południu „Nawojka“, komedya w 3 aktach St. Rossowskiego.

W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem „Wesoła dwójka“, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

We wtorek o godzinie pół do 4 po południu, po cenach zwykłych dramatu, „Fatinica“, operetka w 3 aktach Souppégo.

We wtorek o godzinie 7 wieczorem „Straszny dwór“, opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Występ Al. Myszugi.

We środę po raz trzeci „Złote runo“, dramat współczesny w 3 aktach Stanisława Przybyszewskiego.

We czwartek po raz pierwszy „Życie na żart“, sztuka w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej, z udziałem całego personalu.

W piątek „Manon“, opera w 4 aktach Masseneta. Pierwszy gościnny występ Ireny Bohussównej w partyi tytułowej.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Produkcya Austryi i Galicyi, a odnowienie traktatów handlowych.

(Ciąg dalszy).

Po powyższem ogólnem przedstawieniu obecnych stosunków produkcyi w Galicyi, jej wywozu i dowozu, przejdźmy jej postulaty rolnicze, tak, jak je przedstawiają koła fachowe: Co do zboża i produktów z mlewa, to żądają te koła fachowe utrzymanie dotychczasowego cła dowozowego za te produkta i podwyższenie go aż do wysokości cła dowozowego w Niemczech, a to w tym celu, aby obce produkta nie zwracały się chętnie na targ austryacki, jak niemiecki, w razie, gdyby różnica cen stała na przeszkodzie. Z drugiej strony żądają też, jeżeli nie zniżenia, to zatrzymania na tej samej wysokości obecych ceł zbożowych na produkta, pochodzące z Austro-Węgier. Odnosi się to zwłaszcza do ceł dowozowych niemieckich i szwajcarskich. Wedle niemieckiej statystyki kolejowej przedstawiał się dowóz z Austryi do Niemiec produktów zbożowych z mlewa w roku 1898 następująco:

Pszenicy dowieziono: z Galicyi i Bukowiny 14.490 tonn; z Czech 452 tonn, z innych krajów Austryi 4967 tonn; żyta z Galicyi i Bukowiny: 3336, z Czech 172, z pozostałej Austryi 2859 tonn; owsa z Galicyi i Bukowiny: 923, z Czech 824, z pozostałej Austryi 479 tonn; jęczmienia z Galicyi i Bukowiny: 18.131, z Czech 58.570, z postałej Austryi 66.058 tonn; kukurudzy i nasion strączkowych: z Galicyi i Bukowiny 60.993 tonn, z Czech 23.953 tonn, z reszty Austryi: 64.922 tonn; wreszcie mąki i produktów mlewa: z Galicyi i Bukowiny: 26.204 tonn, z Czech 7762 tonn, z pozostałej Austryi 32.431 tonn.

Z cyfr tych widzimy, że Galicya w wywozie omawianianych produktów z Austryi do Niemiec, bierze znaczny (co do pszenicy żyta i owsa najznaczniejszy) udział, że jej przeto na ochronie cłowej, względnie ustępstwach cłowych przez zagranicę przyznanych, może zależeć. Lecz ochrona cłowa sama nie wystarcza, trzeba zarazem, jak to wspominaliśmy już wyżej, pamiętać o taryfach kolejowych, które są w stanie w jeszcze wyższym stopniu jak cła wpływać na swojską lub obcą konkurencyę, tamować ją lub faworyzować a są środkiem mniej wpadającym w oko. Tak n. p. rossyjska taryfa dla transportu zboża jest tak niską, że transport zboża rossyjskiego boczną drogą wzdłuż północnej granicy Galicyi do granicy z doliczeniem wewnętrznej austryackiej taryfy jest zawsze jeszcze tańszy, jak transport drogą prostą przez Podwołoczyska. To też pożądanem byłoby u nas w Austryi w polityce kolejowej trzymać się zasady: że taryfa eksportowa, naszych kolei nie powinna być nigdy wyższą, jak ustanowiona dla tegoż samego produktu przez koleje nasze taryfa-transito; dalej, że wewnętrzna taryfa przewozowa nie powinna być większą, jak taryfa importowa dla takiegoż samego artykułu obcego pochodzenia.

Co do owoców, to całej produkcyi owocowej austryackiej jak i galicyjskiej robią konkurencyę owoce południowe. Usunąć możnaby ją raz przez odpowiednie cła ochronne, powtóre przez nieprzyznawanie w traktatach wolnego dowozu dla owoców południowych. Również należałoby cłem obłożyć dowóz owoców amerykańskich, tak świeżych, jak suszonych.

Dla poparcia eksportu owoców tak z całej Austryi jak i z Galicyi pożądanem byłoby utrzymanie wolnego od cła dowozu ich do Niemiec, pożądanemi również zarządzenia taryfowo-kolejowe i postaranie się o specyalnie urządzone wagony dla przewozu owoców, zwłaszcza w Galicyi na stacyach w Zaleszczykach, Kołomyi, Śniatynie i innych w południowo-wschodniej części kraju.

Co do jarzyn, byłoby ważnem dla Galicyi utrzymanie w mocy wolnego od cła dowozu wszelkich jarzyn z Austro-Węgier do Niemiec.

Co do nasion wszelkiego rodzaju, roślin żyjących, krzewów, szczepów, nawet kwiatów, trzeba zwrócić przedewszystkiem uwagę na znaczny import tych produków z Niemiec. Tamtejsze firmy ogrodnicze, które pod względem organizacyi handlowej, stoją znacznie wyżej od austyackich, uprawiają ten import od całego szeregu lat. W Galicyi specyalnie, pominąwszy kilka handlów krajowych, widzi się wszędzie tylko katalogi i cenniki ogrodników erfurckich, drezdeńskich i berlińskich, także budapeszteńskiej firmy Mauthnera. Często kroć zaś już skonstatowano, że nasiona wywiezione ztąd do Niemiec po rozpakowaniu i przepakowaniu tamże, znowu wracały do Galicyi. Byłaby więc w każdym razie pożądaną ochrona przez odpowiednie cło nasion i roślin, których rodzinna produkcya może dostarczyć przed konkurencyą zagraniczną, zwłaszcza niemiecką.

To samo odnosi się do dowozu z zagranicy świeżych kwiatów i części roślin (liści). które nadto jako przedmioty zbytkowne możnaby obłożyć cłem wyższem. Dla poparcia powyższych wywodów przytoczymy parę dat:

Dowóz z Niemiec w r. 1898 wynosił: do Galicyi i Bukowiny 50 tonn nasion lnianych i olejowych; 1083 tonn jarzyn, owoców, orzechów i roślin.

Do Czech dowieziono z Niemiec w tymże samym roku i w powyższych trzech kategoryach produktów: 1085, 3362 i 3708 tonn; do całej Austryi: 2251, 2441 i 1446 tonn.

Wywóz zaś do Niemiec w r. 1898 wynosił: z Galicyi i Bukowiny: w nasionach lnianych: 3296 tonn, w innych nasionach 4648 tonn, w jarzynach, owocach i orzechach 3292 tonn; wywóz z Czech w tychże trzech kategoryach produktów 185, 2591 i 26.399 tonn; z pozostałej Austryi 584, 1862, 56.118 tonn.

Co do chmielu należałoby utrudnić dowóz chmielu rossyjskiego i amerykańskiego przez wyższe cło ochronne, zresztą zaś dążyć tak co do dowozu jak i wywozu do utrzymania *status quo*. Najważniejsze skutki gospodarcze dla Galicyi będzie mieć uregulowanie w traktatach handlowych kwestyi wywozu i dowozu bydła rzeźnego i pociągowego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wp.

Kolej warszawsko-petersburska urządza wkrótce na swojej linii oświetlenie elektryczne wszystkich pociągów, zarówno osobowych, jak i towarowych. W tym celu urządzona będzie stacya do naładowywania elektrycznością akumulatorów. Zbudowane tam będą trzy machiny parowe, dwie o sile 90 koni każda, jedna o sile 100 koni. Roboty około urządzenia stacyi elektrycznej mają być ukończone d. 14 maja. Stacya i budynki stacyjne oświetlać będzie 450 lampek; na całem zaś terytoryum, na słupach telegraficznych zawiśnie 100 lamp łukowych. Wszystkie te roboty dokonywają się sposobem gospodarczym. Po ukończeniu robót w Warszawie, takie same prace prowadzić się będą w Białymstoku, Wilnie, Wierzbołowie. Robotami temi kieruje świeżo na stanowisko to powołany inżynier Woliński. Koszt oświetlenia elektrycznością stacyi kolei petersburskie w Warszawie obliczono na 60.000 rubli

Wiedeń, 6-go kwietnia. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na wiosnę 7·85 do 7·88. Pszenica na maj-czerwiec 7·96 do 7·97. Pszenica na jesień 7·98 do 7·99. Żyto na wiosnę 8·01 do 8·02. Żyto na maj-czerwiec 8·— do 8·01. Żyto na jesień 7·14 do 7·15. Kukurudza na maj-czerwiec 5·49 do 5·50. Kukurudza na czerwiec-lipiec —·— do —·—. Kukurudza na lipiec-sierpień 5·61 do 5·62. Kukurudza na wrzesień-paźdź. 5·78 do 5·79. Owies na wiosnę 6·95 do 6·96. Owies na maj-czerwiec —·— do —·—. Owies na jesień —·— do —·—. Rzepak na styczeń-luty —·— do —·—. Rzepak na sierpień-wrzesień 13·— do 13·10. Olej rzepakowy na kwiecień-maj —·— do —·—.

Usposobienie: spokojne. — Pogoda: piękna.

Budapeszt, 6-go kwietnia. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na kwiecień 7·61 do 7·62. Pszenica na maj 7·68 do 7·69. Pszenica na październik 7·70 do 7·71. Żyto na kwiecień 7·75 do 7·76. Żyto na październik 6·71 do 6·73. Owies na kwiecień 6·56 do 6·58. Owies na październik 5·67 do 5·70. Kukurudza na maj 5·21 do 5·22. Kukurudza na lipiec 5·34 do 5·35. Rzepak na sierpień 12·50 do 12·60.

Oferty na pszenicę: dostateczne. — Chęć kupna: dobra. — Usposobienie: przyjemniejsze. — Pogoda: piękna.

Paryż, 6-go kwietnia. Trzyprocentowa renta 101·40. Mąka —·—.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 23·40 do 23·50, *loco* Ołomuniec 22·— do 22·10, *loco* Berno-Wiedeń 22·10 do 22·20, na maj *loco* Aussig 23·50 do 23·60. Cukier w kostkach: *prima* 86·75 do 87·—, *secunda* 86·25 do 86·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 41·— do 41·20. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 10·— do 10·50, galicyjska przeźroczysta 38·35 do 39·35. *(Ceny w koronach.)*

Targ zbożowy.

Lwów, 6 kwietnia. Pszenica gotowa 7·45 do 7·60, pszenica na termina 7·— do 7·35, żyto gotowe 6·60 do 6·80, żyto na termina 6·20 do 6·75, owies obroczny gotowy 6·45 do 6·70, owies na termina 6·40 do 6·65, jęczmień pastewny 5·45 do 5·70, jęczmień browarniczy 6·40 do 6·75, rzepak 10·25 do 10·60, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·50 do 6·75, groch do gotowania 7·50 do 11·50, wyka 8·— do 8·50, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·20 do 6·50, hreczka 7·— do 7·25, koniczyna czerwona galicyjska 42·— do 60·—, biała 35·— do 75·—, szwedzka 50·— do 90·—, tymotka 20·— do 26·—, kukurudza 5·90 do 6·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za — kilo —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy 16·75 do 17·25, *paritas* Tarnopol na termin 16·25 do 16·50, waranty —·— do —·—.

Towarzystwo przyznaje należącym do czynnej armii lub obrony krajowej w razie wojny ważność zabezpieczenia do sumy 10.000 Kor., a w razie ich powołania do czynnej służby, ważność zabezpieczenia do sumy 30.000 koron bez dopłaty jakiejkolwiek premii.

OSTATNIA POCZTA

Wedle zawiadomienia sekcyi marynarki wojennej wspólnego ministerstwa wojny, z dnia 23 marca b. r. zostało przy sekcyi marynarki aktywowane biuro dla przyjmowania zbiorowych depesz telefonicznych w obrocie z Azyą wschodnią.

Z Serajewa donoszą, że rząd Krety udał się za pośrednictwem konsulatu austro-węgierskiego w Kanei z prośbą do rządu krajowego Bośnii i Hercegowiny, aby zechciał donieść, jakimi środkami dąży do podniesienia rolnictwa w tych krajach. Pismo rządu kreteńskiego wyraża się z najwyższemi pochwałami o zarządzie okupowanych krajów austro-węgierskich. Rząd serajewski uczynił natychmiast zadość tej prośbie.

Berlińska *Post* zamieszcza następujący komunikat: W obec wiadomości rozszerzanych przez niektóre dzienniki o rzekomych enuncyacyach cesarza Wilhelma co do różnych spraw wewnętrznych, możemy zapewnić na podstawie informacyj z wiarygodnego źródła, że w ostatnich czasach cesarz ani na publicznych, ani prywatnych posłuchaniach nie wspominał zupełnie o projektach kanałowych, lub innych sprawach wewnętrznych".

W orszaku cesarzewicza niemieckiego ks. Wilhelma, który przybędzie do Wiednia osobnym pociągiem dnia 14 b. m. rano, znajdować się będzie między innymi także były *attaché* wojskowy ambasady niemieckiej w Wiedniu, generał Deines. Na dworcu kolejowym ustawiona będzie kompania honorowa w pełnej paradzie ze sztandarem i muzyką.

Dzienniki berlińskie donoszą, że cesarz Wilhelm jako protektor nowego przytułku dla ociemniałych w Königs-Wusterhausen pod Berlinem, nakazał, aby w pawilonie administracyjnym zakładu umieszczono na witrażach portrety jego i cesarzowej. Cesarz przedstawiony jest jako landgraf Turyngii, w zbroi średniowiecznej, w hełmie na głowie z gołym mieczem w prawej, a modelem gmachu zakładu w lewej ręce. Cesarzowa przedstawiona jest jako św. Elżbieta, z cudownemi różami, w które przemienił się chleb, niesiony biednym.

Z Warszawy nadchodzi wiadomość, która wydaje się dość nieprawdopodobną, że generał-gubernatorem warszawskim zamianowany został generał-adjutant Czertkow, który pomiędzy 1865 a 1870 r. był generał-gubernatorem kijowskim. Po ustąpieniu z tej posady żył w zupełnem zapomnieniu. W każdym razie jest już starcem i to poniekąd zgrzybiałym, a ta okoliczność budzi głównie wątpliwość co do wiarygodności doniesienia o tej nominacyi.

Według prywatnej depeszy z Petersburga, ministrem oświaty w miejsce zabitego Bogolepowa ma zostać obecny szef najwyższej cenzury, książę Mikołaj Szachowskij. Nominacya ta byłaby dowodem, że u dworu zwyciężyły prądy wrogie wszelkim wolnomyślniejszym porywom. Ks. Szachowskij jest bowiem wiernym wyznawcą Pobiedonoscewa i jemu tylko zawdzięczałby swoją nominacyę. Podczas całej swej działalności ks. Szachowskij sympatyzował zawsze z dążeniami moskiewskiej partyi narodowej i z panslawistami. Zawsze był zaciętym wrogiem wszystkiego, co miało choćby pozory liberalizmu.

O procesie mordercy ministra Bogolepowa, podają dopiero teraz kilka szczegółów dzienniki rossyjskie: Przewodniczył prezes izby sądowej, Dejtrich, oskarżał zaś podprokurator Gredniger, obronę wnosił adwokat przysięgły, Turczaninow. Jako przedstawiciele stanów zasiadali: marszałek szlachty, A. Zinowiew, prezydent miasta Petersburga, Lelianow i wójt położonej około Petersburga gminy Lachte. Wszystkie miejsca w sali, w liczbie 60, zajmowali za biletami wyżsi urzędnicy sądowi. Wśród obecnych znajdowali się ministrowie: sprawiedliwości, J. Murawiew, spraw wewnętrznych, D. Sipiagin i skarbu S. Witte". Wyrok wydany brzmi dosłownie:

„Petersburska izba sądowa, na nadzwyczajnem posiedzeniu z udziałem przedstawicieli stanów, rozstrząsnąwszy dnia 17 (30) marca, w porządku określonym art. 201[1] ust. krym. sprawę mieszczanina homelskiego Piotra, syna Włodzimierza Karpowicza, oskarżonego o zabójstwo z premedytacyą ministra oświaty Bogolepowa, postanowiła: oskarżonego mieszczanina homelskiego, Piotra, syna Włodzimierza Karpowicza, lat 26, na mocy 1454, 2 art. 19 i art. 129 ust. o karach, pozbawić wszelkich praw stanu i zesłać do robót ciężkich na lat 20, ze skutkami, określonymi w art. 23 ust. karnej".

Dzienniki petersburskie donoszą, że projekt nowej ustawy wojskowej dla W. Księstwa Finlandzkiego znajduje się obecnie w osobnej komisyi, utworzonej z 14 osób przy radzie państwa. Do komisyi tej należą: sekretarz stanu W. Ks. Finlandzkiego von Pleve, generał-gubernator finlandzki, generał-adjutant Bobrikow, przedstawiciele senatu finlandzkiego senatorowie von Blum i Bergbum i inni.

Dnia 20 kwietnia (str. st.) nastąpi w Sofii z wielką paradą położenie kamienia węgielnego pod pomnik cara „oswobodziciela" Aleksandra II. i pod gmach narodowego muzeum, która ma mieć nazwę „muzeum odrodzonej Bułgaryi". Książę Ferdynand, jak już wiadomo, ofiarował z prywatnej swej szkatuły na pomnik i muzeum 50.000 fr.

Rząd bułgarski nie oglądając się na to, iż stan finansowy państwa jest bardzo smutny zamierza powiększyć znacznie artyleryę polową. Zarząd wojskowy zawiązał z pewną firmą francuską rokowania w sprawie nabycia większej ilości prochu bezdymnego.

Z Rzymu donoszą, że hr. Bülow spotka się jeszcze raz z prezesem gabinetu włoskiego Zanardellim.

Ogólny rezultat wyborów do folkethingu duńskiego przedstawia się jak następuje: Wybrano 73 członków lewicy radykalnej, domagającej się reform, 15 członków partyi umiarkowanej, 14 socyalistów, 18 członków prawicy, dwóch neutralnych.

Wedle ostatecznych dyspozycyi, prezydent republiki francuskiej Loubet odjedzie do Nicei w niedzielę wielkanocną o godzinie 3 po południu. — Dnia 10 kwietnia nastąpi w Tulonie powitanie włoskiej eskadry. — Dnia 12 zakończy się oficyalna podróż; poczem prezydent Loubet uda się do swej matki w Montelimare. Prezydentowi Loubet będą podczas podróży towarzyszyć ministrowie wojny, spraw zagranicznych, marynarki, rolnictwa i robót publicznych.

Eskadra włoska zawinie do Tulonu dnia 9 b. m. i pozostanie tam do 12 b. m.

Francuski minister marynarki rozkazał rozpocząć budowę 20 łodzi podwodnych, które mają być podzielone pomiędzy fabryki w Cherburgu, Rocheforcie i Tulonie.

Sprzedano onegdaj na publicznej licytacyi klasztor de l'Assomption, Sióstr św. Augustyna, które utrzymują bardzo wzięty pensyonat dla panien. Kongregacya ich nie ma rządowego upoważnienia. Klasztor został sprzedany ponieważ Siostry nie chciały płacić nowego podatku, którym rząd obłożył klasztory. Zakon przeniesie się prawdopodobnie do Rzymu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 6 kwietnia. *(Telegram pryw.)*. W przejeździe na zjazd chirurgów w Berlinie, bawił w naszem mieście radca Dworu prof. Rydygier i jego asystent Slęk. Z Krakowa jedzie na zjazd prof. dr. Kader.

Kraków, 6 kwietnia. *(Telegram pryw.)*. W sprawie rzekomego mianowania generała Czertkowa generałem gubernatorem warszawskim, dowiaduje się *Czas*, że gdy proponowani pierwotnie na tę posadę generał Dragomirow i Woroncow-Daszkow odmówili przyjęcia tego stanowiska, powziął car zamiar mianowania jednego z wielkich książąt. Projekt ten atoli wkrótce upadł. Wybrana dla tej sprawy komisya złożona z wielkich książąt i generałów, zaproponowała Czertkowa, dla którego też ułożono instrukcyę. Potwierdzenie wiadomości o nominacyi Czertkowa nie nadeszło.

Wiedeń, 6 kwietnia. *Wiener Zeitung* ogłasza: Najj. Pan zarządził przeniesienie generał-majora Schadekfels-Schadeka komendanta brygady obrony krajowej w Przemyślu w stan spoczynku, i nadał mu przy tej sposobności rangę generał-porucznika *ad honores* i polecił mu wyrazić najwyższe zadowolenie. Komendantem brygady obrony krajowej w Przemyślu zamianowany został pułkownik Teodor Suchy, dotychczasowy komendant 6 pułku piechoty.

Wiedeń, 6 kwietnia. Międzynarodowy kongres dla zwalczania alkoholizmu, któremu przewodniczyć będzie minister oświaty Hartel, zostanie otwarty dnia 9 b. m. Otworzy go imieniem Rządu P. Prezydent Ministrów dr. Koerber.

Warszawa, 6 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Od paru tygodni warszawski komitet cenzury otrzymał atrybucye centralnego komitetu, decydującego w kwestyi wydawania dzieł w języku polskim. Polskie firmy wydawnicze w Petersburgu, Odessie i Kijowie muszą dzieła przeznaczone do wydania poddawać pod rozpatrzenie warszawskiej cenzury.

Warszawa, 6 kwietnia *(Tel. pryw.)* Pozwolenie, jakie otrzymał *Kuryer Polski* na przedrukowanie artykułu *Listoka*, występującego bardzo silnie przeciw hakatystom pruskim, uważają za objaw antiniemieckiego prądu w opinii rossyjskiej.

Bydgoszcz, 6 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Sąd ławniczy skazał 9 osób na kary pieniężne za śpiewanie na amatorskiem przedstawieniu pieśni do „Królowej Korony Polskiej".

Poznań, 6 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. W różnych miejscowościach odbędą się w czasie świąt wiece, w sprawie nauki religii.

Poznań, 6 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. *Dziennik Poznański* przytaczając artykuł *Köln. Ztg.*, w którym powiedziano, iż cała prasa poznańska grozi panslawizmem Polaków, a przecież w Rossyi gorzej postępują z Polakami, niż w Prusiech, dodaje od siebie następującą uwagę: Widocznie w poważnych kołach uznają znaczenie ciężkiej pracy naszej w najgorszych dla nas warunkach, skoro się liczą z naszem zachowaniem.

Berlin, 6 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. *Tägl. Rundschau* pisze: Nie jest tajemnicą, że nad Newą działają polskie wpływy, celem pogorszenia stosunków niemiecko-rossyjskich. Polacy, którzy łudzą się, że wojna niemiecko-rossyjska wyszłaby na ich korzyść, powinni raz nabrać przekonania, że w Prusiech są najlepiej sytuowani. Groźby Polaków nikogo nie zastraszą.

Petersburg, 6 kwietnia. W miejsce księcia Oldenburskiego przewodniczącym komisyi dla zwalczania dżumy zamianowany został minister spraw wewnętrznych Sipiagin.

Sofia, 6 kwietnia. Były prezydent ministrów i przywódca stronnictwa narodowego, dr. Stoiłow umarł dziś w nocy.

Sofia, 6 kwietnia. Organ Karawełowa *Preforec* zaprzecza bardzo stanowczo prawdziwości doniesienia innych pism, jakoby Rossya przyrzekła Bułgaryi pomoc finansową.

Bukareszt, 6 kwietnia. Dziennik urzędowy ogłasza pismo króla do prezydenta ministrów, w którem powiedziano, że licząc się z trudnościami finansowemi kraju, król na równi ze wszystkimi obywatelami poczuwa się do ofiar i życzy sobie, aby tak samo, jak urzędnikom państwowym potrąca się pewną część ich płac na rzecz funduszów państwowych, także i jego listę cywilną zredukowano. Zaoszczędzona w ten sposób suma służyć ma na cele ogólno państwowe. Jutro nastąpi otwarcie parlamentu.

Genewa, 6 kwietnia. Wczoraj wieczorem odbył się tu mityng z protestem przeciw wydaniu anarchisty Jaffeia Włochom. Na zgromadzeniu wystąpili mowcy anarchistyczni i socyaliści. Po mityngu udało się kilkuset studentów, przeważnie Rossyan, przed konsulat rossyjski i urządziło tam demonstracyę. Demonstranci zerwali szyld z godłem rossyjskiem, podeptali go nogami wśród okrzyków *Pereat* i gwizdu. Ztąd udał się tłum do konsulatu włoskiego, chcąc urządzić tu demonstracyę, czemu przeszkodziła żandarmerya. Wówczas udali się demonstranci do prywatnego mieszkania włoskiego konsula i urządzili demonstracyę. Po północy zapanował spokój. Dotychczas nie przedsięwzięto żadnych aresztowań. Głównymi sprawcami demonstracyj są Rossyanie.

Tulon, 6 kwietnia. Pozostająca pod komendą admirała Debilewa eskadra rossyjska dziś opuściła port tutejszy.

Paryż, 6 kwietnia. *Matin* ogłasza rozmowę jednego ze swoich korespondentów z Krügerem, który powiedział, że gdyby Anglicy nie byli zaślepieni, musieliby przyznać Boerom żądaną niezawisłość, gdyż w zamian za to Boerzy gotowi byliby ponieść znaczne ofiary i poczynić wielkie ustępstwa, a wówczas pokój w Afryce południowej byłby za zawsze zapewniony.

Paryż, 6 kwietnia. Centralny komitet socyalistów zaprotestował przeciw rozwiązaniu stowarzyszeń socyalistycznych w Nizzy i przeciw wydaleniu z tego miasta socyalistów włoskich. Komitet wzywa deputowanych socyalistów, by rzecz tę poruszyli w Izbie.

Paryż, 6 kwietnia. Wydany wczoraj biuletyn o stanie zdrowia prezydenta ministrów Waldeck-Rousseau stwierdza lekkie polepszenie. Puchlina trochę się zmniejszyła.

Madryt, 6 kwietnia. Pociąg pospieszny dążący do granicy francuskiej wykoleił się w pobliżu miejscowości Ataquines. Dwóch konduktorów zginęło, a palacz i 3 podróżnych odniosło rany.

Konstantynopol, 6 kwietnia. Ks. Jerzy bawarski (wnuk Najj. Pana) przybył tu w przejeździe. Sułtan przyjął księcia na prywatnej audyencyi, wyraził żal, że książę, który już jutro wyjeżdża, nie może dłużej zostać w Konstantynopolu, i zaprosił go, by go później odwiedził. Sułtan nadał też księciu Jerzemu order „Osmanie" z brylantami.

Londyn, 6 kwietnia. *Times* donosi z Wellingtonu w Nowej Zelandyi, że akcya rządu francuskiego, który wzmacnia marynarkę swą na Oceanie Spokojnym, wywołała zaniepokojenie władz angielskich. Rząd angielski widzi w tej akcyi zagrożenie swych interesów w południowej części Oceanu Spokojnego.

Waszyngton, 6 kwietnia. Donoszą z Manili, że Aguinaldo zostanie wypuszczony na wolność po wydaniu manifestu do rodaków, by poszli za jego przykładem. Na razie zostaje pod dozorem w Manili, a gdyby się zachował nielojalnie, będzie oddany pod sąd.

Pacyfikacyi wyspy spodziewają się na Zielone Święta.

Wypadki w Chinach.

Petersburg, 6 kwietnia. *Prawit. Wiestnik* ogłasza obszerny chronologiczny przegląd wszystkich dyplomatycznych rokowań mocarstw z pełnomocnikami chińskimi w Tientsinie i Pekinie. Nawiązując do tego *Wiestnik* oświadcza, że rząd rossyjski wypracował program utrzymania stałego porządku w Chinach i przywrócenia tam normalnych stosunków. W odpowiedzi na alarmujące pogłoski rozpowszechniane w prasie zagranicznej o zamiarach rządu rossyjskiego, *Prawit. Wiestnik* oświadcza, że Rossya gotową jest opuścić Mandżuryę, z chwilą gdy tam nastaną znowu stosunki normalne. Dopóki to wszakże nie nastąpi, okupacya Mandżuryi ze strony Rossyi trwać musi.

Londyn, 6 kwietnia. Jak dzienniki poranne donoszą z Pekinu, sir Robert Hart wypracował szczegółowy program oraz ułożył propozycye, co do zabezpieczenia sumy wynagrodzenia, które mają zapłacić Chiny. Pomiędzy propozycyami znajduje się n. p. taka, aby zafantować podatek od soli, i podatek od mniejszych okrętów, jako też aby oktrojować specyalny podatek w Pekinie, w wysokości pół miliona taelsów rocznie.

Londyn, 6 kwietnia. Do *Biura Reutera* donoszą z Pekinu: Odpowiedź rządu chińskiego, dana Rossyi, tej treści, że ugody mandżurskiej nie mogą Chiny przyjąć z powodu sprzeciwiania się wicekrolów i mocarstw, jest tu uważana nie jako absolutna odmowa a raczej jako środek do uzyskania zwłoki, ażeby sprawę w późniejszym czasie załatwić.

Pekin, 6 kwietnia. Posłowie zagraniczni poczynili kroki u rządu chińskiego celem odstąpienia przezeń wyspy Kulangsu w porcie Amoy na kolonię dla cudzoziemców.

Podbój Transvaalu.

Londyn, 6 kwietnia. Kitchener telegrafuje z Pretoryi: Pułkownik Plumer i generał French obsadzili kilka miejscowości i zabrali Boerom jedno działo, wiele wozów i bydła. Wielu Boerów dostało się do niewoli. Część Boerów, wracając z kolonij Przylądka do Oranii, przekroczyła rzekę Oranje.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 kwietnia 1901. — Zamknięcie giełdy *(Schlusscource)*. Godz. 2 min. 30 Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 711·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 713·—, Akcye Anglobanku 281·—, Akcye Unionbanku 568 —, Akcye Länderbanku 429·—, Akcye Bankvereinu 598·—, Akcye Bodencredit 946·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 698·50, Akcye Kolei Południowej 103·50, Akcye Tramway *A)* 289·50, Akcye Tramway *B)* 287·—, Akcye Kolei Elbethal 509·—, Akcye Kolei Północnej —·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 485·50, Akcye Rima Muranyi 516·50, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1820·—, Akcye Fabryki broni 313·—, Akcye Tureckie tytoniowe 296·50, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·25, Renta majowa 98·45, Austryacka Renta koronowa 97·60, Węgierska Renta koron. 93·20, 5½ l. Listy Tow. kredytowego ziem. 91·65, 4 prc. Listy Banku krajowego 92·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99·40, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 90·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 98·25, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·50 4-prc. Galic. Obligacye propinacyjne 96·30, 4 prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 93.—. 4 prc. Pożyczka miasta Lwowa 87·50, Losy tureckie 108·25, Marki 117·60, Ruble 253·25.

Berlin, 6 kwietnia. — Giełda poranna *(Vorbörse)*. Akcye kredytowe 222·25. Towarzystwo dyskontowe 185·40.

Usposobienie: spokojne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa

dnia 6 kwietnia 1901.

HOTEL GEORGE.

PP. A. ks. Lubomirski i H. ks. Lubomirski z Równego, M. Bogdanowicz z Wiednia, M. Tustanowski z Podmichałowic, W. Gniewosz z Kąt, St. Gołaszewski z Kończaki, J. Brandys z Wielkich Dróg, W. hr. Korytowski z Płotycz, S. Tustanowski z Żurowa.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal. w dnie powszednie 60 hal. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1). — Wstęp w dnie powszednie 40 hal., w niedzielę wolny.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 6. kwietnia 1901.

	płacą walutą K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 k.)	610	—	620	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	354	—	364	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	426	—	435	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	547	—	556	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	150	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	410	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 k.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 K.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10%	109	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	98	—	98	70
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	90	—	90	70
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	98	90	99	60
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	92	—	92	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	92	—	92	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	93	—	93	70
4% los. w 56 lat	91	10	91	80
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	96	—	96	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	101	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	101	30	102	—
„ „ „ 4½% (3em.)	98	70	99	40
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	92	50	93	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 k.	92	—	92	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	100	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	92	80	93	50
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 k.	87	—	87	70
„ „ „ 4½% „ 200 k.	97	25	97	95
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	67	—	71	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	27	11	45
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	252	—	256	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	50	254	70
100 marek niemieckich	117	40	117	90

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5. kwietnia 1901.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.35	98.55
luty-sierpień	98.35	98.55
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.05	98.25
kwiecień-październik	98.05	98.25
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	181.—	183.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	140.75	141.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	170.—	171.—
„ „ 1864 po 100 zł.	207.—	209.—
„ „ 1864 po 50 zł.	206.—	208.—
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 pr.	301.60	303.60
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.90	118.10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	97.35	97.55
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95.20	96.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115.50	116.40
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	494.50	498 —
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	121.20	122.20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.35	96.35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	429.25	430.25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96.65	97.65
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97.35	98.35
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	94.—	95.—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	95.20	96.20
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	94.75	95.75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117.—	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	117.65	117.85
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	93.10	93.30
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	99.40	100.40
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	143.50	144.50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	174.50	175.50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	173.75	174.75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	93.60	94.60
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92.10	93.10
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	257.75	259.75
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.50	—.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	92.—	92.60
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102.20	103.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	92.50	93.40
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	95.80	96.50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	87.50	88.—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	81.25	83.25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	99.50	100.50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94.30	95.30
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	245.—	247.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	240.25	242.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.—	104.—
„ „ „ „ los 4 pr.	93.50	94.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.50	110.50
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	98.25	99.25
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	90.—	91.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	91.—	92.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	93.—	94.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	93.—	94.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	91.30	92 —
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	98.80	99.80
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	101.75	102.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	98.75	99.50
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	92.—	93.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	99.—	100.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	99.—	100.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 3 pr.	107.50	—.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	109.50	110.50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	98.—	98 50
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.25	101.25
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	98.20	99.—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	97.90	98.70
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	86.40	87.20
Kolej. Lwów-Czern. z r. 1834 za 300 zł. 4 pr.	94.20	95.—
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	106.20	107.20
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	105.60	106.60
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	94.—	94.70
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	17.25	18.25
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	398.—	401.—
Clary 40 zł. mk.	144.—	147.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	74.—	76.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	69.50	71.50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	58.50	60.—
Palffy 40 zł. mk.	151.—	152.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	48.25	49.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	25.75	26.75
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	60.50	62.—
Salma 40 zł. mk.	206.—	208.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	71.—	73.—
St Genois 40 zł. mk.	232.—	240.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	600.—	—.—
Pożyczka miasta Tryestu 50 zł. 4 pr.	175.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 kor.	280.—	281.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2525 —	2535.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	711.—	713.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	1400.—	1410.—
Galic. banku hipotecz. 200 zł.	614.—	616.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	355.—	365.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	430.—	431.—
„ Austro-węg. 600 zł.	1690.—	1694.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	568 —	570.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	265.50	266 —
Zivnosteńska banka 100 zł.	269.25	270.25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400.—	405.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł.	335.—	350.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	6240.—	6260.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern. Jassy 200 zł.	547.—	548.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400 —
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	418.—	422.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	826.—	830.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	838.—	842.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	895.—	900.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	483.—	484.—
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1785.—	1795.—
Schodnicy 500 kor.	1394.—	1402 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	461.—	466 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.55	117.75
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240.15	240.35
Paryż za 100 franków	95.42	95.55
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	90.40	90.60
Francuskie banki	95 15	95.30
Szwajcarskie banki	95.15	95.30
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.33	11.37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.08	19.10
20-markówka	23.49	23.56
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.57	117.70
Włoskie banknoty za 100 lir.	90.50	90.65
Ruble	2.53	2.54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 57/99 (13) [2520 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Kahna recte Szummera że 1. lipca 1898 zmarły w Mostach wielkich bez pozostawienia ostatniego rozporządzenia Ryfka Kahn recte Szummer.

Wzywa się przeto Abrahama Kahna recte Szummera, ażeby w przeciągu roku licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł deklaracyę spadkową, gdyż inaczej postępowanie przeprowadzonym będzie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Dawidem Kahn.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mosty wielkie, 30. listopada 1900.

G. Z. Firm 330/00 stow. I. 396 [2542 1—3]

Das k. k. Kreis- als Handelsgericht in Stanislau, Abtg. II. macht hiemit bekannt. dass gleichzeitig in das Register für Erwerbs- und Wirtschafts- Genossenschaften bei der Firma „Solotwiner Spar- und Credit- Verein eingetragen wurde, dass bei der am 26. September 1900 abgehaltenen Generalversammlung obiger Genossenschaft die Liquidation beschlossen und zu Liquidatoren die Herren Isack Samuel Sobel, Gerschon Falik und Chaim Locher gewählt wurden.

Gleichzeitig werden die Gläubiger der Genossenschaft aufgefordert, sich bei den Liquidatoren zu melden.

Stanislau, am 17. Dezember 1900.

L. cz. T. IV 2/1 (2) [2575 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wdrażając postępowanie amortyzacyjne co do zagubionej karty wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie Nr. 21 na kwotę 840 kor. 50 hal. opiewającej na imię Maryi Czuprynowej ze Zgłobic wystawionej, wzywa posiadacza tej karty wkładkowej, aby ją w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ temuż sądowi przedłożył, gdyż inaczej karta rzeczona za umorzoną będzie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 11. marca 1901.

L. cz. IV. 163/69 (6) [2506 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu podaje do wiadomości, że dnia 19. lutego 1869 zmarł tamże ks. Antoni Urbanowicz bez rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do spadku jego, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu prawa do tegoż spadku sobie rościli, aby donieśli w przeciągu roku licząc od daty edyktu o swych prawach sądowi wykazali tutuł prawny dziedziczenia i oświadczyli się do spadku, gdyż inaczej zostanie przeprowadzony przewód tylko ze zgłaszającymi się i spadek im w miarę przysługujących im praw przyznany.

Nieobjęta część dziedzictwa ewentualnie całe dziedzictwo w braku ustawowych spadkobierców wydanem zostanie po upływie wyżej ustawionego czasokresu c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Halicz, dnia 19. lutego 1901.

L. cz. A. XVI 99/1 (2) [2516 1—3]

C. k. Sąd pow. w Krakowie podaje do wiadomości, że dnia 24. lutego 1901 zmarła w Krakowie z pozostawieniem kodycylu Justyna z Jędrzejowskich Paulusowa.

Spadek złożony z ruchomości i gotówki wynosi około 3500 kor.

Ponieważ sądowi niewiadomo czy do tego spadku przychodzą jacy spadkobiercy, przeto wzywa się — wszystkich którzy sobie, do tego spadku jakie prawa roszczą, aby w ciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu w sądzie powiat. w Krakowie zgłosili i wyk zawszy tytuł dziedziczenia deklaracyę do spadku wniesli, bo w razie przeciwnym spadek z tymi tylko, którzy się zgłoszą, przeprowadzony i im przyznany będzie zaś część nikomu nie przypadająca lub gdyby się nikt nie zgłosił cały spadek przez Państwo ściągniętym będzie.

C. k. Sąd powiatowy, cywilny, Oddział XVI.
Kraków, dnia 18. marca 1901.

L. cz. T. IV. 3/1 (2) [2563 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wzywa posiadacza karty wkładkowej Towarzystwa eskontowego w Tarnowie Nr. 2671 na imię Mosesa Silbermana wystawioną, na kwotę 200 koron opiewającą, aby ją w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej, w tymże Sądzie złożył lub prawa swe do niej wykazał, gdyż inaczej karta ta wkładkowa za umorzoną będzie uznana.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 7. marca 1901.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 35/01 (6) [2694 3—3]

Na żądanie M. B Landaua, kupca w Wadowicach, odbędzie się dnia 7. maja 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya a) realności lwh. 61 gm. Kalwarya, b) $^3/_4$ części realności lwh. 18 gm. Zebrzydowice objętych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 2112 kor. 86 hal., ad b) ($^3/_4$) na 1825 kor. 28 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 1408 kor. 58 hal., ad b) 1216 kor. 86 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Kurator niewiadomych i innych wierzycieli hipotecznych adw. dr Förster w Kalwaryi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kalwarya, dnia 8. marca 1901.

L. cz. E. 53/00 (11) [2574 3—3]

Na żądanie Michała, Jędrzeja, Ignacego i Jana Buczyńskich, zastąpionych przez adw. dra Goldhammera, odbędzie się dnia 9. maja 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya 2/4 części czyli połowy majętności „Dobra część" objętej lwh. 339 ks. gr. c. k. sądu obwodowego w Sanoku.

Połowa nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 1200 kor.

Najniższa cena wynosi 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 21. marca 1901.

L. cz. E. 1130/00 (22) [2801 2—3]

Dnia 6 maja 1901 o godz. 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 4 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 417 I. gm. kat. Śniatyn, składającej się z parceli budowlanej lk. 415/1. z przynależnościami.

Nieruchomość tę wraz z przynależnościami oceniono na 2031 kor. 70 h.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1015 kor. 85 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 16 marca 1901.

L. cz. E. 65/00 (13) [2775 2—3]

Na żądanie p. Henryka Majewskiego w Muchawce, odbędzie się powtórnie dnia 3. maja 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI. licytacya połowy realności lwh. 597 ks. gr. gm. m. Tłuste, oraz $^1/_4$ części realności lwh. 598 ks. gr. tejże gm.

Połowa realności lwh. 597 ks. gr. gm. m. Tłuste jest oceniona na 3850 kor., zaś $^1/_4$ część realności lwh. 598 ks. gr. gm. m. Tłuste na 20 kor.

Najniższa cena wynosi co do połowy realności lwh. 597 kwotę 1925 kor., zaś co do realności lwh. 598 kwotę 13 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta wyciąg tabularny i protokoły ocenienia może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłuste, dnia 1. kwietnia 1901.

L. cz. E. XXI. 2588/00 (6) [2782 2—3]

Dnia 24. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sali Nr. 6 sądu tutejszego licytacya realności bez liczby kons wyk. hip. l. 1482 na przedmieściu gródeckiem położonej składającej się z parc. grunt lkat. 4230/12, wraz z przynależnościami.

Dom z przynależnościami oceniono na kwotę 1229 kor. 25 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 819 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. XXI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI.

Lwów, dnia 13. marca 1901.

L. cz. E. 3 01 (8) [2762 2—3]

Dnia 2. maja 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 2 licytacya realności lwh. 28 ks. gr. gm. Falkowa.

Nieruchomość tę oceniono na 2876 kor. 49 hal., przynależności zaś na 326 kor.

Najniższa cena wynosi 2124 kor. 99 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ciężkowice, dnia 22. marca 1901.

L. cz. E. XXI. 2688/00 (11) [2781 2—3]

Dnia 3. maja 1901 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sali Nr. 6 (II. piętro) w sądzie tutejszym licytacya realności pod lk. 1349$^2/_4$ wyk. hip l. 1624 dz. II. we Lwowie przy ul. Szpitalnej l. orj. 31 położonej, a to domu i parc. bud lkat. 2180/2. wraz z przynależnościami.

Realność z przynależnościami oceniono na kwotę 31.386 kor. 47 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 15.693 kor. 24 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. XXI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI.

Lwów, dnia 12. marca 1901.

L. cz. E. V. 1671/00 (5) [2822]

Na żądanie adw. dra Izydora Falka, odbędzie się dnia 23 kwietnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34, licytacya 1/5 części realności objętej lwh. 1233 gm. Stanisławów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2205 kor. 45 hal.

Najniższa cena wynosi 1102 kor. 73 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 6. marca 1901.

L. cz. E. 4087/00 (5) [2830]

Dnia 19. kwietnia 1901 o godz. 9$^1/_2$ przed południem odbędzie się w biurze Nr. 7 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 1333 gm. Kałusz, wraz z przynależnościami, składającemi się z szopy, studni i t. p.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 12.400 kor., przynależności zaś na 154 kor., czyli razem na 12.554 kor.

Najniższa cena wynosi 6277 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 8. marca 1901.

L. cz. E. 597/00 (5) [2836]

Na żądanie Stowarzyszenia Spar und Credit Verein w Żurawie, zastąpionego przez adw. dra Ludwika Landesa w Żurawnie, odbędzie się dnia 24. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya 1) posiadłości grunt. objętej lwh. 168 ks. gr. gm. kat. Łuka, 2) posiadłości grunt. objętej lwh. 67 ks. gr. gm. kat. Łuka, 3) posiadłości grunt. objętej lwh. 93 ks. gr. gm. kat. Łuka, 4) posiadłości grunt. objętej lwh. 151 ks. gr. gm. kat. Łuka, 5) posiadłości grunt. objętej lwh. 239 ks. gr. gm. kat. Łuka, 6) 8/16 części posiadłości grunt. objętych lwh. 15 , wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę wraz z przynależnościami, są ocenione na podstawie oszacowania z dnia 29. października 1900 l. cz. E. 597/00 (2) na kwotę 1760 kor.

Najniższa cena wynosi co do posiadłości ad 1) ze względu na wartość szacunkową 300 kor., kwotę 200 kor., ad 2) ze względu na wartość szacunkową 100 kor., kwotę 66 kor. 66 hal., ad 3) ze względu na wartość szacunkową 720 kor., kwotę 480 kor., ad 4) ze względu na wartość szacunkową 120 kor., kwotę 80 kor., ad 5) ze względu na wartość szacunkową 420 kor., kwotę 280 kor., ad 6) ze względu na wartość szacunkową 100 kor., kwotę 66 kor. 66 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 6. marca 1901.

L. cz. E. 1489/00 (12) [2829]

Na żądanie Anny z Rederów Adamskiej w Radymnie i Banku krajowego we Lwowie, odbędzie się dnia 30. kwietnia 1901 o godz. 9$^1/_2$ przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Jarosławiu, licytacya realności pod lk. 125 w Jarosławiu objętej lwh. 1512 ks. gr. tejże gm., Antoniego i Julii Romańskich własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z 5 przyrządów do gaszenia ognia.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 7882 kor., przynależności zaś na 18 kor.

Najniższa cena wynosi 3950 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, 6. marca 1901.

L. cz. E. 712/99 (7) [2823]

Na żądanie p. Magdy Rępeta w Olszanicy, odbędzie się dnia 9. maja 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 46, licytacya realności lwh. 423 ks. gm. gr. kat. Olszanica objętej, a z parc. bud. lk. 275 wraz z budynkami gospodarczymi i z parc. grunt. włącznej przestrzeni 11 morgów 1217[]° się składającej.

Przynależności niema.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4670 kor.

Najniższa cena wynosi 3113 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 12. marca 1901.

Konkursa.

L. W. 20.229/901. [2725 2—3]

Ogłoszenie konkurssu.

Celem nadania pięciu galicyjskich miejsc funduszowych w c. i k. wojskowych zakładach wychowawczych, ogłasza się niniejszem konkurs.

W roku szkolnym 1901/1902, który się rozpoczyna w c. i k. wojskowych szkołach realnych z dniem 1. września 1901 w c. i k. akademiach wojskowych z dniem 21. września 1901, a w c. i k. Akademii marynarskiej we Fiume z dniem 16. września 1901, będzie można wstąpić na pierwszy, drugi, trzeci i czwarty rok wojskowej niższej szkoły realnej, albo też na pierwszy rok akademii wojskowej (terezyańskiej) w Wiener-Neustadt, technicznej akademii wojskowej w Wiedniu i akademii marynarskiej we Fiume.

Na pierwszy rok wojskowej wyższej szkoły realnej, z powodu braku miejsca nie będą kandydaci wcale powołani.

Również na II. i III. rok wyższej szkoły realnej w roku szkolnym 1901/1902 nie będzie miało miejsca prawidłowe przyjmowanie; na kursach tych ostatnich bowiem zostaną tylko obsadzone te miejsca, któreby w śródczasie przypadkowo (przez śmierć, wydalenie i t. p.) zawakowały.

Każdy z kandydatów wykazać winien

1) że posiada prawo obywatelstwa w Monarchii Austryacko-węgierskiej;

2) iż jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej;

3) iż zachowanie się jego pod względem obyczajów jest zadowalniające;

4) iż nie przekroczył właściwego wieku, którym jest rok 12-ty dla I. roku wojskowej niższej szkoły realnej, rok 13-ty dla II. roku, rok 14-ty dla III. roku, zaś rok 15-ty dla dla kandydatów chcących wstąpić na IV. rok tejże szkoły, rok 20-ty dla akademii wojskowych i rok 16-ty dla akademii marynarskiej, a ukończył przepisane minimum wieku, (dla I. roku niższej szkoły realnej 10 lat, dla II. roku 11 lat, dla III. roku 12 lat, zaś dla IV. roku tejże szkoły 13 lat, zaś dla I. roku akademii wojskowych 17. lat, a dla akademii marynarskiej lat 14.

Wiek oblicza się z dniem 1. września 1901;

5) winien każdy kandydat wykazać, iż odbył z dobrym postępem potrzebne nauki przygotowawcze a mianowicie jeżeli chce wstąpić na I. rok szkoły niższej realnej, iż z zadowalniającym skutkiem uczęszcza do czwartej lub piątej klasy szkoły ludowej; na II. rok, iż z zadawalniającym skutkiem uczęszcza do pierwszej klasy szkoły średniej; jeżeli zamierza wstąpić na III. rok niższej szkoły realnej, iż z zadowalającym skutkiem uczęszcza do drugiej klasy szkół średnich, wreście na IV. rok tejże szkoły, i z zadowalniającym postępem uczęszcza do trzeciej klasy szkoły średniej.

Jeżeli wreszcie chce wstąpić na I. rok akademii wojskowej, ma wykazać, że uczęszcza z zadowalniającym postępem do najwyższej klasy zupełnej szkoły średniej tj. (szkoły realnej lub gimnazyum) zaś na I. rok akademii marynarskiej, iż ukończył cztery niższe klasy szkoły realnej lub gimnazyum).

Wojskowa akademia(terezyańska) w Wiener Neustadt kształci wychowanków swoich dla piechoty, strzelców i kawaleryi, zaś wojskowa akademia techniczna dla artyleryi, korpusu pionierów, pułku kolejowego i telegraficznego wreszcie akademia marynarska dla służby wojennej na morzu.

Kandydaci do technicznej akademii wojskowej winni przytoczyć w podaniu, czy życzą sobie wstąpić do oddziału artyleryi lub do oddziału inżynieryi, gdyż życzenie ich w miarę możności zostanie uwzględnione.

Kandydaci, którzy już są asenterowani. nie będą przyjęci do akademii.

Do podań dołączyć należy:

1) poświadczenie o przynależności kandydata do jednej z gmin w kraju;

2) metrykę chrztu lub urodzenia;

3) świadectwo o fizycznem uzdolnieniu kandydata, wydane przez graduowanego lekarza wojskowego, zostającego w czynnej służbie wojskowej;

4. poświadczenie o przebyciu szczepionej lub naturalne, ospy, jeżeli okoliczności tej nie stwierdza świadectwo lekarskie;

5) ostatnie świadectwo szkolne z roku 1900/01; tudzież świadectwa za cały rok 1899,900; (powołani do egzaminu wstępnego aspiranci mają ze sobą przynieść całoroczne świadectwo szkolne za rok bieżący szkolny 1900/1901; aspiranci zaś do akademii marynarskiej wszystkie świadectwa szkolne ze szkoły średniej, łącznie ze świadectwem z ostatniego półrocza;

6) zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub jego rodziców, w którem ma być wyrażone, ile kandydat ma rodzeństwa i czyli takowe, ma już samoistne utrzymanie, jakie miejsce funduszowe lub stypendyum.

7) jeżeli kandydat odwołuje się do slacheckiego pochodzenia, co daje pierwszeństwo przed innymi kandydatami, wiarogodne dowody, że należy do szlachty (certyfikat szlachectwa.)

Kandydaci, przyjęci na miejsca funduszowe obowiązani są złożyć na początku każdego roku szkolnego opłatę szkolną w kwocie dwudziestu ośmiu (28) koron.

W podaniach swoich winni kandydaci wyraźnie zobowiązać się do uiszczenia tej opłaty.

Kandydaci przyjęci na miejsca funduszowe, poddać się muszą przed wstąpieniem do Zakładu ponownym ogledzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych.

Kandydaci chcący wstąpić na I. rok wojskowej niższej szkoły realnej, mogą egzamin wstępny składać w swoim języku ojczystym i nieznajomość języka nie stanowi u nich przeszkody uchylającej ważność przyjęcia do Zakładu, byle tylko zresztą dobrą posiadali kwalifikacyę, natomiast muszą kandydaci ubiegający się o przyjęcie do akademii wojskowych, składać egzamin w języku niemieckim i władać językiem niemieckim o tyle biegle, aby z wykładów w tym języku ze skutkiem korzystać mogli.

Także kandydaci na wyższe kursa wojskowej niższej szkoły realnej mogą egzamin wstępny składać swoim języku ojczystym, jeżeli w komisyi egzaminacyjnej znajdują się członkowie, którzy potrafią egzaminować w tym języku.

Podania o powyższe miejsca należy wnieść bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15. maja 1901 r.

Prośby wniesione po tym terminie, albo też niezaopatrzone w przepisane wyżej dokumenta, zostaną petentom bez skutku zwrócone.

Przyjęci do Zakładów wojskowych winni odbyć podróż na miejsce przeznaczenia własnym kosztem.

Ktoby chciał mieć jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do Zakładów wojskowych, znajdzie takowe w osobnej odbitce odnośnych przepisów, którą można nabyć w drukarni L. W. Seidla i syna we Wiedniu lub też w c. k. nadwornej państwowej drukarni tamże.

Z Wydziału krajowego.

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 24 marca 1901.

Grott.

L. 182 [2748 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy rozporządzenia c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty ogłasza podpisana Dyrekcya konkurs na posadę nauczyciela matematyki i fizyki.

Z posadą tą, obsadzić się mającą od dnia 1. października 1901, łączy się płaca 2800 kor. rocznie, dodatek aktywalny 600 kor. rocznie, jakoteż prawo uzyskania z czasem 5 kwinkweniów, pierwsze dwa po 400 kor., dalsze 3 po 600 kor. rocznie.

Po 15 latach służby nauczycielskiej może nastąpić posunięcie do VIII. rangi, połączone z podwyższeniem płacy o dalszych 800 koron.

Podania wystosowane do c. k. Ministerstwa Wyznan i Oświaty przesłać należy na ręce Dyrekcyi i zaopatrzyć w curriculum vitae, dalej w dowody zawodowego uzdolnienia, jak niemniej w dowód dokładnej znajomości języka polskiego.

Termin konkursu upływa z dniem 25. kwietnia 1901.

Z Dyrekcyi c. k. państwowej szkoły przemysłowej.

Kraków, dnia 1. kwietnia 1901.

L. 237. [2814 1—3]

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. notaryusza w Ustrzykach dolnych, a ewentualnie i innej przez przeniesienie opróżnić się mającej posady c. k. notaryusza w okręgu tutejszej c. k. Izby rozpisuje się konkurs z terminem do dnia 30. kwietnia 1901, w którym kompetenci podania swe należycie alegowane w przepisanej drodze wnieść mają.

Z c. k. Izby notaryalnej.

Przemyśl, 30. marca 1901.

Prezydent: Budzynowski.

Upadłości.

[2778 3—3]

Ogłoszenie licytacyi.

Na podstawie uchwały ogółu wierzycieli masy konkursowej Chaima Bortena i Markusa Edlenberga z dnia 30. listopada 1900 do S. 11/98 178 rospisuje się niniejszem licytacyę celem sprzedaży czynnych wierzytelności tejże masy w kwocie 6662 kor. 32 hal. w drodze ofertowej.

Oferty wnieść można do 12. kwietnia 1901 do godziny 10 przedpołudniem u podpisanego zawiadowcy masy, a każdy oferent złożyć ma wadyum w kwocie 662 k. w gotówce lub w papierach wartościowych.

Masa konkursowa nie ręczy ani za rzetelność ani za ściągalność sprzedać się mającej wierzytelności, można jednak spis tychże albo u W. pana komisarza konkursowego albo u podpisanego przejrzeć.

Nabywca obowiązany jest pod rygorem utraty złożonego wadyum w 24 godzin po zawiadomieniu go o przyjęciu jego oferty, ofiarowaną cenę kupna do rąk podpisanego złożyć, poczem cessya na koszt jest wydaną będzie.

Kołomyja, dnia 31. marca 1901.

Abraham Zahler

zawiadowca masy konkursowej.

L. cz. S. 1/1 (21) [2819]

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia, że w sprawie konkursowej Abrahama Schalita pod firmą Jony Szalit przy odbytej na dniu 28. lutego 1901 ogólnej audyency likwidacyjnej dotychczasowy zawiadowca masy adw. dr. Binder i tegoż zastępca adw. dr. Rosen w swych urzędach zatwierdzeni zostali.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 16. marca 1901.

L. cz. S. 8/1 (20) [2839]

Ogłoszenie.

W konkursie Franciszka Glińskiego we Lwowie na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zatwierdzono zawiadowcą masy p. adw. dr. Alojzego Krausa we Lwowie, zastępcą zaś jego — ustanowiono adw. dr. Edmunda Kamieńskiego.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VII.

Lwów, dnia 30. marca 1901.

Kuratele.

L. cz. P. 451 (8) [2713 3—3]

Fenia (Fota) Medelan z Zawadki uznaną została umysłowo upośledzoną, kuratorem tejże mianowany Jacko Łopuch gospodarz z Zawadki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Borynia, dnia 8. marca 1901.

L. cz. P. 139/00 (6) [2739 3—3]

Jan Czyżewski uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Ilka Mielniczuka.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział II.

Załośce, 30. września 1900

L. cz. P, 905/00 (9) [2756 3—3]

Hryć Semeniuk Iwana uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Matij Tkaczuk obaj rolnicy z Dobrowódki.

Kołomyja, 28. lutego 1901.

L. cz. IV. 95/97 (100) [2675 3—3]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku ogłasza, że opieka nad urodzoną dnia 24. czerwca 1877 Janiną Gniewosz po myśli § 251 u. c na dalszy nieograniczony czas przedłużoną została.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 23. marca 1901.

L. cz. L. XIX. 2/01 (5) [2744 3—3]

Jakób Stanisław Grabowski został uznamarnotrawcą a kuratorem jego mianowany p. Stanisław Grabowski.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XIX.

Lwów, dnia 13. marca 1901.

L. cz. A. I. 312/00 (3) [2795 2—3]

Jakób Czyżycki z Witowic dolnych uznany został za umysłowo niedołężnego.

Kurator Jan Czyżycki z Witowic dolnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 12. grudnia 1900.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 89/1 (2) [2841]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa po myśli §. 493 u. k. orzekł, że zabrane przez c. k. Dyrekcyę policyi w handlu Jetti Klein w Krakowie przy ul. Lubicz, następujące karty korespondencyjne przedstawiające obnażone kobiety, a to:

1) Nr. 446 „Vieux Temps I.“;

2) Nr. 447 trzy kobiety „Vieux Temps II.“;

3) Nr. 448 dwie kobiety „Vieux Temps III.“;

4) Nr. 449 leżąca kobieta „Vieux Temps IV.“;

5) Nr. 450 kobieta i bożek „Vieux Temps V.“;

6) Nr. 451 kobiety pod posągiem „Vieux Temps VI.“;

7) Nr. 452 kobieta i mężczyzna (Nr. 193);

8) Nr. 453 kobieta siedząca na słoneczniku;

9) Nr. 454 kobieta siedząca na gałęzi kwiatów, zawierają znamiona występku z §. 516 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych kart korespondencyjnych.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy.

Kraków, dnia 5. kwietnia 1901.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 34.124. [2787 2—3]

OGŁOSZENIE.

Ustanowienie jezdnego pocztowego na czas od 1go kwietnia do końca września 1901.

Jezdne od konia i miryametra ustanawia się na czas od 1-go kwietnia do końca września 1901 jak następuje:

W dawniejszym obwodzie	Za jazdę: ekstra pocztą Kor.	ekstra pocztą h.	zwyczajną pocztą Kor.	zwyczajną pocztą h.
Brzeżany, Kołomyja, Złoczów.	1	88	1	57
Czortków, Lwów, Przemyśl, Sambor, Stanisławów, Tarnopol, Żółkiew	1	94	1	62
Rzeszów, Stryj	2	02	1	68
Nowysącz, Sanok, Tarnów.	2	05	1	71
Kraków - Wadowice.	2	12	1	77

Należytość za wóz kryty wynosi połowę, za niekryty czwartą część jezdnego za jednego konia i miryametr. Czesne dla pocztyliona i należytość za smarowanie woza pocztowego pozostają niezmienione.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 1. kwietnia 1901.

L. cz. C. III. 59/1 (1) [2827]

Przeciw Janowi Przybyło synowi Wasyla którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach, przez Wasyla Przybyło w Rozdzielu pozew o prawo własności realności whl. 127 i 1/2 whl, 128 i 2/4 whl. 129 w Rozdzielu.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 19. kwietnia 1901 o godzinie 11 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego, Jana Przybyły ustanawia się p. dr. Sterna adw. w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki, on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gorlice, dnia 2. kwietnia 1901.

L. cz. C. II. 57/1 (1) [2833]

Przeciw Julanowi Pipce i Leopoldowi Pipće z Tyczyna których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tyczynie przez Albinę Baronowiczową, żonę ślusarza w Rzeszowie, pozew o zniesienie współwłasności lwh. 139 ks. gr. gminy kat. Tyczyn objętej przez publiczną sprzedaż.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 16. kwietnia 1901 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu Juliana Pipki i Leopolda Pipki ustanawia się pana Franciszka Pipkę w Tyczynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tyczyn, dnia 15. marca 1901.

L. cz. C. 51/1 (1) [2828 1—3]

Przeciw Annie z Englów Mazur której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Janowie przez Wasyla Łopuszańskiego i tegoż żony Magdaleny z Uchaczów Łopuszańskiej pozew o uznania prawa własności do parcel grunt. lk. 255, 256, 2103, 2104, 2105, 2106, 2107, 2108, 2251, 2252 gm. kat. Wielkopole i lk. 693 gm. Stawki.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 29. kwietnia 1901.

Celem strzeżenia praw Anny z Englów Mazur ustanawia się p. dr. Abrahama Wiesenberga c. k. Notaryusza w Janowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Janów, dnia 13. marca 1901.

L. cz. Prez. 569 18 P/1. [2818]

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya Pan Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla II. zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych na rok 1901 przed sądem obwodowym w Kołomyi dnia 10. czerwca 1901 o godzinie ½9-tej rano rozpoczynającej się Fryderyka Kunzeka Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego przewodniczącym, Wice Prezydenta sądu obwodowego Edmunda Kolba i Radców sądu krajowego Mieczysława Morawskiego, Józefa Bielewicza, Józefa Zawadzkiego, Antoniego Wilecki, Stanisława Nowodworskiego i Aleksandra Kozaczka zastępcami przewodniczącego.

Kołomyja, dnia 3. kwietnia 1901.

G. Z. Firm. 411 Ges. III. 4. [2533]

Kundmachung.

Vom Lemberger K. K. Landes als Handels-gerichte wird kundgemacht, dass am 16. März 1901 im Handelsregister für Gesellschaftfirmen bei der schon eingetragenen Firma „Singer Co. Nähmaschinen Act-Ges" die Eintragung der H. Werner Graumbach als Repräsentanten dieser Firma über Widerruf und Ableben gelöscht, und an seine Stelle H. Heinrich Horn in Wien II. Valeriestrasse Nr. 44 dessen Bestellung zum Repräsentanten mit dem Erlasse der K. K. N. Ö. Statthalterei in Wien vom 7. Dezember 1900 Zl. 109222 genehmigt wurde als Repräsentant der obigen Firma eingetragen wurde.

K. k. Landes als Handels-Gericht
Abtheilung IV.

Lemberg, am 20. März 1901.

L. cz. C. 76/1 (1) [2768 3—3]

Przeciw Antoniemu Szczerbatemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Podwołoczyskach przez Iwana vel Ilka Ilczyszyna pozew o uznanie prawa własności do ciała tabularnego objętego wyk. hip. l. 163 ks. gr. gm. kat. Rosochowaciec.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 17. kwietnia 1901 godz. 9 przed południem, biuro Nr. 7.

Celem strzeżenia praw Antoniego Szczerbatego, ustanawia się p. adw. dr. Gromnickiego w Podwołoczyskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Szczerbatego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podwołoczyska, dnia 12. marca 1901.

L. cz. Nc. II. 34/1 (2) [2437 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Gródku ogłasza, że w tegoż przechowaniu depozytowem znajdują się od przeszło 30 lat w niżej wymienionych masach następujące przedmioty wartościowe względnie gotówka:

Maciuła 67 K 57 h.
Nieznani właściciele 55 K 26 h.
Niemkiewicz c. Świteńko 18 K 40 h.
Majer Berger 32 K 16 h.
Marya Kozakiewicz 14 h.
Anselm Hofferek wartościowe rzeczy 10 K 15 h.
Karya Kuszko wartościowe rzeczy 8 K 40 h.
Johan Balbierer 141 K 43 h.
Józef Butta 3 K 50 h.
Józef Sawka 12 K 60 h.
Józef Jaworski 1 h i książeczkę wkład. 75 K 68 h.
Karol Stadkowski 70 K 2 h.
Michał Bielecki 238 K 37 h.
Józef Klimowicz książeczka oszczędności 11 K 46 h.
Spdk. Józefa Ludwig 66 K 58 h i książeczka oszczędności 597 K 54 h.
Rozalia Lott 516 K 84 h.
Katarzyna Zyhar 38 K 31 h.
Herner Friedrich 23 K 90 h.
Johann Dobrowolski 64 K.
Naćka Kowałek książeczka oszczędności 58 K 52 h.
Heinrich Lebküchler 5 K 39 h.
Johann Kuh książeczka oszczędności 48 K 84 h.
Mathias Lang książeczka oszczędności 21 K 80 h.
Fedko Kusym 60 h.
Spadk. Jana Cipury 13 K 18 h.
Spadk. Mikoły Procaka 3 K 20 h.
Spadk. Matiasza Kowalczuk 11 K 52 h.
Spadk. Józefa Stark 6 K 54 h.
Nieznani właściciele 37 K 80 h.
Henze 60 h.
Spadk. Wasyla Chmiel 8 K 10 h.
Spadk. Maryanny Czołkiewicz 70 h.
Mikołaj Diduch 14 K.
Osias Rosenbuch 10 K.
Christian Piotr 10 K 78 h.
Vetter Filip 19 K 28 h.

Nieznanych z życia i miejsca pobytu właścicieli powyższych depozytów względnie ich prawonabywców wzywa się, aby celem podjęcia tychże w ciągu roku, sześciu tygodni i 3 dni od trzeciego ogłoszenia edyktu się zgłosili, prawa swe wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa zostaną uznane.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gródek, dnia 20. lutego 1901.

L. cz. Praes. 358. 18. P/1 [2731 3—3]

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego Sądu krajowego na mocy §. 301. post. karn. zamianował dla drugiej zwyczajnej, dnia 13. maja 1901 o godzinie 9 rano, przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym rozpoczynającej się kadencyi sądu przysięgłych, Radcę dworu jako Prezydenta tutejszego Trybunału, Spławskiego przewodniczącym, a Jego zastępcami, Wiceprezydenta Brożyńskiego, tudzież Radców Mandybura, Heidlera, Próchniewicza, Gładyszowskiego i Szalaya.

Przemyśl, dnia 2. kwetnia 1901.

L. cz. E. 42/1 (1) [2779 2—3]

Przeciw Piotrowi Jurasowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Bronisławę Janikową pozew o 1000 K.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 10. maja 1901, godzinę 10. rano.

Celem strzeżenia praw Piotra Jurasa, ustanawia się p. Józefa Jurasa w Pułankach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 29. marca 1901.

L. cz. C. I. 62/1 (1) [2799 2—3]

Przeciw Krystynie Beck, Teresie Fritsch, Franciszkowi Trichtlowi, Katarzynie Schmidt, Karolowi Göblowi, Filipowi Beck Frydryka, Zuzannie Gläser i Eugenii Beck, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Śniatynie przez Towarzystwa zaliczkowego w Śniatynie pozew o zniesienie współwłasności realności wyk. hip. 3 dziel. I. ks. gr. gm. kat. Śniatyn.

Ma podstawie pozwu wyznaczono termin w sądzie tutejszym w biurze Nr. 1 na dzień 18. kwietnia 1901 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się pana adw. dr. Wilhelma Rosenbecka w Śniatynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Śniatyn, dnia 1. kwietnia 1901.

L. cz. T. 15/1 [2453 2—3]

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI. w Krakowie zarządzając na prośbę Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, oraz Adama Łuckiego postępowanie celem umorzenia rzekomo zaginionej policy, wystawionej dnia 15. kwietnia 1880 przez Dyrekcyę Towarzystwa wzajemych ubezpieczeń w Krakowie na imię Adama Łuckiego, opatrzonej Nr. 9369 tabl, I. i II. opiewającej na kapitał pośmiertny w kwocie 4000 zł. a. w. płatny po śmierci zabezpieczonego jego dzieciom zawiadamia każdego, komu na tem zależeć może, że powyż wzmiankowana polica po upływie 1 roku 6 tygodni i 3 dni licząc od ostatniego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej na ponowne żądanie proszących za umorzoną uznaną zostanie, jeśli w ciągu tego czasu nikt żadnych praw do tej policy nie zgłosi w tut. sądzie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 3. marca 1901.

L. cz. T. 19/1 (1) [2454 2—3]

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VI. w Krakowie, zarządzając na prośbę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, oraz Józefa Makoscha, postępowanie celem umorzenia rzekomo policy, wystawionej przez Dyrekcyę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie na imię Józefa Makosch opatrzonej Nr. 5508 Tabl. VII. z dnia 1. stycznia 1884 opiewającej na kapitał pośmiertny w kwocie 2000 Koron, płatny okazicielowi policy zawiadamia każdego, komu na tem zależeć będzie może, że powyżej wzmiankowana polica po upływie 1 roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od ostatniego ogłoszenia tego edyku w Gazecie Lwowskiej na ponowne żądanie proszących za umorzoną uznaną zostanie jeżeli w przeciągu tego czasu nikt żadnych praw do tej policy nie zgłosi, w tut. sądzie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 8. marca 1901.

L. cz. A. 315/00 (2) [2491 2—3]

Paraszka z Onyszków Radecka zmarła w Łomnie dnia 2. czerwca 1878 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

O tem zawiadamia się nieznanych z życia i miejsca pobytu Iwana i Senię Radeckich z wezwaniem by w ciągu roku, zgłosili się gdyż inaczej przewód spadkowy będzie przeprowadzony z ich kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Turka, dnia 14. lipca 1900.

L. cz. A. 205/00 (22) [2490 2—3]

Niżej wyrażony Sąd zawiadamia, że Süskind Hoffman dnia 30. stycznia 1847 bez testamentu w Tyśmienicy zmarły pozostawił krewnych z ustawy do jego spadku konkurujących: Esterę Freud false Goldbaum, Schlomcie Freud false Goldbaum, Feige Aszkanazy zam. Kohn, Mojżesza Lustmana, Esterę Samet zam. Roller, Dwojrę Samet zam. Rossler, Gittlę Freud, Mojżesza Freuda, Leę Freud, Jakóba Freuda i Jośla Freuda.

Gdy miejsce ich pobytu nie jest znanem wzywa się ich, by przeciągu roku licząc od daty edyktu, w sądzie się zgłosili i oświadczenie do spadku wnieśli, inaczej bowiem przewód spadkowy zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Leonem Morgensternem w Tyśmienicy dla nich ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyśmienica, 23. lutego 1901.

L. cz. T. 14/1 (2) [2455 2—3]

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VI. w Krakowie zarządzając na prośbę Lipmanna Wienera postępowanie celem umorzenia rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie Nr. 9333 oznaczonej na nazwisko „Lipmann Wiener" wystawionej, na kwotę 158 K 42 h opiewającej, zawiadamia każdego, komu na tem zależeć może, że powyżej wzmiankowana książeczka wkładkowa po upływie 1 roku, 6 tygodni i 3 dni licząc od ostatniego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej, na ponowne żądanie proszącego za umorzoną uznaną zostanie, jeśli w przeciągu tego czasu nikt żadnych praw do tej książeazki nie zgłosi w tut. Sądzie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 7. marca 1901.

G. Z. Firm. 43/1 [2540]

Kundmachung.

Im hiergerichtlichen Genossenschaftsregister wird bei der Firma Creditgenossenschaft für Handwerk u. Gewerbe mit beschränkter Haftung in Kolomea die Eintragung der von der Generalversammlung am 25. November 1900 einhellig beschlossenen Auflösung dieser Creditgenossenschaft, der Liquidation des Vermögens derselben, der Wahl der Herrn Elias Kriss, Chaim Brettler, Eduard Landesberg u. Alter Knöpper Handelsleute in Kolomea zu Liquidatoren, endlich der Bestimmungen, das die Liquidatoren ihre Beschlusse mit Stimenmehrheit zu fassen haben, und dass die von denselben Namens der Genossenschaft ausgestellenden Urkunden wenigstens von drei Liquidatoren unterfertigt sein müssen, bewilligt und verträgt.

K. k. Kreis als Handels-Gericht,
Abtheilung II.

Kolomea, am 11. März 1901.

L. cz. Firm. 22/1 spół. I. 53 [2544]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie, oddział II. ogłasza, że w rejestrze dla jawnych spółek zostało wpisane przy firmie: „Cegelnia Nowy świat w Stanisławowie, Edmund Rauch i spółka" 1) wykreślenie uprawnienia do samoistnego zarządu i zastępywania i podpisywania firmy „Cegelnia Nowy świat w Stanisławowie, Edmund Rauch i Spółka" każdemu z jawnych spólników firmy przyznanego, 2) upoważnienie do zastępstwa i zarządu spółki oraz podpisywania firmy przyznane tylko łącznie wszystkim, czteru jawnym spólnikom a to: Kalmanowi Freudenheimowi łącznie z Jakóbem Reisnerem, z Baruchem Taubenschlagiem i Edmundem Rauchem, którzy firmę w ten sposób podpisywać będą, iż pod słowami przez kogokolwiek bądź napisanemi lub pieczęcią wyciśniętemi „Cegielnia Nowy świat w Stanisławowie" Edmund Rauch i spółka, wszyscy łącznie zamieszczą własnoręcznie swe imiona i nazwiska.

Stanisławów, dnia 11. lutego 1901.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe z dniem

31. grudnia 1900

a nieprolongowane i niewykupione

zastawy w kasie zaliczkowej,

mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro i t. d.

6. maja 1901

o godzinie w pół do 10. przed południem w obec c. k. Notaryusza przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego pod l. 15 plac Halicki.

UWAGA. Tylko do dnia poprzedzającego licytacyę mogą być przeznaczone do sprzedaży zastawy wykupione lub odnośne zaliczki prolongowane.

Dyrekcya.

Związek kredytowy we Lwowie,

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zaproszenie.

Dnia 15. kwietnia 1901 o godzinie 7-mej wieczór odbędzie się w sali Izby handlowej i przemysłowej

Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

na które się niniejszem członków Związku kredytowego zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1900.
2. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej.
3. Wnioski co do podziału zysku z r. 1900.
4. Wybór czterech członków Rady nadzorczej z funkcyą do roku 1907 w myśl §. 41 statutu.
5. Wybór jednego członka Rady nadzorczej z funkcyą do roku 1905 w myśl §. 42 statutu.
6. Zmiana statutów.
7. Wnioski członków.

Zwraca się uwagę, że w myśl §. 36 statutu tylko ci członkowie mają prawo głosowania na Ogólnem Zgromadzeniu, którzy wpłacili pełny udział.

We Lwowie, 5 kwietnia 1901.

Dr. Maurycy Roth
sekretarz.

Piepes-Poratyński
przewodniczący Rady nadzorczej.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1½ centa, tłustym petitem 2 centy.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 Telefon Nr. 527. (Zarządca J. Wł. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.